DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, niedziela 13 grudnia 1931** **Nr. 287**

Minister Zaleski na audjencji u J. K. M. króla Jerzego

Londyn 12. 12 (PAT). *W czasie audjencji u J. Król. Mości króla Jerzego p. ministra Zaleskiego, król informował się o sprawach Polski, dopytując sie również o p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.*

Z pałacu p. min. Zaleski powrócił do ambasady, gdzie odbył pokolei rozmowy z kilku wybitnymi przedstawicielami prasy. — Z kolei u lorda *Readinga* odbyło sie śniadanie, w którem prócz p. min. *Zaleskiego, ambasadora Skirmunta* i naczelnika *Lipskiego* wzięli udział wybitni *przedstawiciele świata gospodarczego i wybitni publicyści.*

Po śniadaniu p. min. *Zaleski* udal sie *z wizytą do sir Austina Chamberlaina*, który uległ wypadkowi zwichnięcia nogi.

Nastepnie p. minister powrócił do ambasady gdzie *przyjął posła rumuńskiego Titulesco*, charge d'affaires włoskiego *Mameli'ego* oraz prezesa wszechświatowej organizacji sjonistycznej N. Sokolowa.

Londyn, 12. 12. (PAT.). W ambasadzie polskiej odbył się obiad, wydany przez ambasadora Skirmunta z okazji pobytu p min. Zaleskiego. Na obiedzie tym obecni byli m. in. minister spraw zagran. z małżonką, minister handlu z małżonką, szambelan dworu z małżonką i in. Ze strony polskiej byli dyrektor gabinetu ministra spraw zagr. min. Szumlakowski i naczelnik wydziału Lipski. Po obiedzie odbył się w salonach ambasady raut, w którym wzięło udzial około 100 osób wybitnych przedstawicieli ze świata politycznego, gospodarczego i towarzyskiego Londynu.

Listopad mies. nadwyżkowym w budżecie państwa

(o) Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że **wydatki w listopadzie wynosiły 192.4 miljonów zł. Dochody wynosiły w tym miesiącu 193.6 miljonów** zł. Budżet miesięczny został zamknięty **nadwyżką 1.2 miljonów.** W bieżącym okresie budżetowym jest to **pierwszy miesiąc, zamknięty nadwyżką.** Redukcje budżetowe w czerwcu umożliwiły stopniowe zmniejszanie deficytu, który z 43.6 miljonów zł. w czerwcu spadł na 4.2 miljony w październiku. **Jest to rezultatem gospodarki budżetowej rządu.** Z nadwyżki w listopadzie **nie wynika, że rząd zaprzestanie czy zaniecha swej akcji oszczędnościowej.**

Nowi generałowie i pułkownicy

(o) **Warszawa,** 12. 12. (Tel. wł.). W dniu 10 bm. p. Prezydent Rzplitej podpisał **dekret o mianowaniu 6 pułkowników generałami i 27 podpułkowników pułkownikami.**

Generałami z dniem 1 stycznia zostają pułkownicy: Mikołaj **Jatelnicki,** Juljusz **Zulauf,** Władysław **Bortno,** Emil **Przedrzymirski,** Tadeusz Janusz **Gąsiorowski,** nowomianowany szef sztabu, dr. Bolesław **Wieniawa-Długoszowski.**

Pułkownikami zostają m. in.: Kazimierz **Walczak,** dowódca 60 p. p. w Ostrowie (wielkopolskim), Stefan **Rowecki,** dowódca 55 p. p. w Lesznie, Eugenjusz **Żongołłowicz,** dowódca 57 p. p. w Poznaniu, Władysław **Powierza,** dowódca 62 p. p. w Bydgoszczy, Konstanty **Drucki-Lubecki,** dowódca 2-go pułku szwoleżerów w Starogardzie, Zygmunt **Łapiński,** dowódca 7 d. a. k. w Poznaniu, Michał **Gałązka,** dowódca 14 p. a. p. w Poznaniu.

Legjoniści polscy we Włoszech

Triest, 12. 12. (PAT.). O wycieczce **legjonistów polskich** donoszą następujące szczegóły: Delegacja legjonistów udała się **na cmentarz wojskowy w Redipuglia,** składając w asystencji przedstawiciela armji włoskiej **wieniec na grobie księcia Aosty,** dowódcy trzeciej armji z czasów wielkiej wojny. Po zwiedzeniu pobojowiska **udano się do Gorycji,** gdzie po złożeniu wieńca na pomniku poległych pułk. Belina-Prażmowski zaofiarował miejscowej sekcji ochotników włoskich **krzyż legjonowy,** który uwieńczy sztandar sekcyjny. Podesta Gorycji, były więzień austrjacki, obecnie senator **Bombik,** ofiarował delegacji pamiątkowy medal **oswobodzenia miasta.**

Zwolniona od winy przez sądy
sama pokutuje wśród trędowatych

(o) **Warszawa** 12. 12. (Tel. wł.). Przed kilku laty **głośną była sprawa artystki polskiej Stanisławy Umińskiej, która zabiła w Paryżu swego męża Jana Żyznowskiego,** nieuleczalnie chorego, chcąc skrócić jego cierpienia. Za czyn swój Umińska stanęła przed sądem paryskim, który ją **uwolnił od winy i kary.** Umińska nie powróciła już na scenę, lecz **zaczęła pracować jako siostra miłosierdzia** w szpitalach francuskich, biorąc na siebie **najcięższe prace.** Widocznie jednak nie zadowalały jej one. W ostatnich dniach bowiem nadeszła wiadomość do Warszawy, że **Umińska postanowiła poświęcić się pracy nad trędowatymi.** We francuskich kolonjach afrykańskich żyją całe szczepy, nawiedzane tą nieuleczalną chorobą. **Umińska udaje się w najbliższych dniach do Afryki.**

Bank Polski zmniejsza budżet
swych wydatków

Warszawa 12. 12. (PAT). Dnia 11 grudnia odbyło się *posiedzenie rady Banku Polskiego* na którem rada rozpatrywała budżet Banku na rok 1932 przyczem budżet w wydatkach osobowych i rzeczowych został w porównaniu z budżetem z roku 1931 zmniejszony o około 10 proc. Jedynie w dziale wydatków na druk biletów bankowych przewidziane jest zwiększenie ze względu na *drukowanie nowych biletów 100 złotowych.*

Podatek obrotowy
na komisji skarbowej Sejmu

Warszawa, 12. 12. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu **komisji skarbowej** pod przewodnictwem **posła Hołyńskiego (BBWR.)** i w obecności **wicemin. skarbu prof. Zawadzkiego** wysłuchano referenta **posła Wartalskiego** (B. B. W. R.) o rządowym projekcie **noweli** do **ustawy o państwowym podatku przemysłowym.** Komisja przyjęła szereg poprawek, które wprowadzą w granicach możliwości budżetowych niektóre dalsze ulgi. Rządowy projekt **noweli** wraz z poprawkami przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zamora prezydentem Hiszpanji

Madryt, 12. 12. (PAT.). W gmachu parlamentu w obecności członków rządu i korpusu dyplomatycznego licznie zebranej publiczności odbyło się **zaprzysiężenie Zamory.** Zebrani powitali go okrzykami: **„Niech żyje Hiszpanja! Niech żyje republika!"** Potem odbyła się dekoracja Zamory wielką wstęgą orderu Izabeli katolickiej. W całem mieście panuje nastrój świąteczny. Zamora witany na ulicach entuzjastycznymi okrzykami.

W dalekiej Ameryce
Dekoracja 90-letniego starca weterana Krzyżem Niepodległości

Lowell (Stan Massachusets), 12. 12. (PAT.). Odbyła się tu **uroczystość udekorowania krzyżem niepodległości weterana powstania styczniowego Błażeja Korzeniowskiego.** Aktu dekoracji dokonał konsul generalny **dr. Mieczysław Marchlewski.**

Błażej Korzeniowski, mający 91 lat trzyma się krzepko, chodzi codzień do kościoła i żyje w otoczeniu licznych wnuków i prawnuków.

Wypadek czy morderstwo

Berlin, 12. 12. (Pat). Dziś przed południem znaleziono na torze kolejowym pod Vietz trupa posła do sejmu pruskiego z partji gospodarczej **Lechardta,** który jechał pociągiem pospiesznym do Berlina. W przedziale pierwszej klasy, którym jechał poseł Leohardt znaleziono jego **buty, palto, kapelusz i tekę. Marynarka i spodnie na zmarłym porwane były w strzępy.**

Audjencje u p. Wojewody Pomorskiego

P. Wojewoda Pomorski przyjął w piątek na audjencji: **delegację polskiego Automobilklubu z Bydgoszczy** pp. majora **Koszko** i dypl. inż. **Stulgińskiego,** p. dr. Janinę **Krajewską** z Łodzi w sprawie badań **etnograficznych** oraz odbył konferencję ze starostami powiatowymi kartuskim **Czarnockim,** chełmińskim **Ossowskim** i lubawskim **Skłodowskim** w sprawie całokształtu zagadnień administracyjnych w powiatach.

Pozatem przyjął p. Wojewoda szereg wizyt.

Spis ludności zakończy sie dziś w sobotę

(o) **Warszawa,** 12. 12. (Tel. wł.). **Przebieg spisu ludności odbywał się w całej Polsce normalnie.** Spis zakończy się prawdopodobnie w sobotę na całym terenie Polski. Po wsiach z powodu deszczy, śniegów i rozmokłych dróg spis napotykał na pewne trudności, wskutek czego **zamiast 3 dni potrwa cztery.**

Nowe kredyty
na zasiłki dla bezrobotnych

(o) **Warszawa,** 12. 12. (Tel. wł.). Do ciał ustawodawczych wniesiony został **projekt ustawy o dodatkowych kredytach w wysokości 33.900.000 zł, na dopłatę Skarbu Państwa do funduszu bezrobocia.**

Redukcje na kolejach
W Dyrekcji gdańskiej zwolniono 30 robotników

(o) **Warszawa,** 12. 12. (Tel. wł.). W związku z oszczędnościami na kolejach państwowych w dn. 15 bm. **zwolnionych zostało 2.824 robotników ,w tem 30 robotników w Dyrekcji gdańskiej.**

Kurja arcybiskupia w Poznaniu w nowym gmachu

Poznań, 12. 12. (Pat). Po rozszerzeniu i odbudowaniu **gmachu Kurji arcybiskupiej** w Poznaniu J. E. Ks. Prymas Hlond dokonał uroczystości poświęcenia tego gmachu w obecności grona wyższego duchowieństwa i licznych gości.

Okręt sowiecki w Gdyni
Czerwona bandera po raz pierwszy zjawiła się w polskim porcie

Zapowiadany od kilku dni okręt sowiecki **„Proletarji"** („Proletarjusz") z ładunkiem złomu **żelaza przybył wczoraj w godzinach popołudniowych do Gdyni** i zatrzymał się przy falochronie obok nabrzeża szwedzkiego do chwili odstawienia go na miejsce rozładunku.

Jest to **pierwszy** od czasów powstania polskiego **portu okręt sowiecki,** który zawinął do Gdyni, — jest tedy swoistą dla nas atrakcją. Dowodzi statkiem kapitan **Panfiłow,** mały człowieczek, nie różniący się zresztą niczem od innych **kapitanów.** Tak samo jak u nich na mundurze jego widnieją tak niełubiane przez bolszewików **złote naszywki.**

Przedstawiciel naszego pisma zwiedził pokład statku. Z luźnych spostrzeżeń można było wywnioskować, że **dyscyplina i hierarchja okrętowa są tam w zupełności zachowane.** Kapitan wydaje rozkazy a **„towarzysze-marynarze"** muszą słuchać.

W kabinie, służącej za coś w rodzaju salonu, na poczestnem miejscu znajduje się podstarzały nieco **portret Lenina.** Stół zastawiony licznemi nakryciami, widocznie dla całej **załogi wspólnie.** Przy stole **młoda kobieta,** typ **proletarjackiej emancypantki,** w kusej spódniczce, z obciętemi krótko włosami. Twarz ładna, ale pozbawiona uroku kobiecości.

Jaką funkcję pełni ona na statku i jakie ma **zadania, to kwestja, pozostawiająca szerokie pole do domysłów...**

Okręt sowiecki pozostanie w Gdyni przez kilka dni. Rozładunkiem jego zajmie **się firma „Atlantic".**

—o—

Głos z Wilna o Pomorzu

Nasze Kresy czy te od wschodu, czy od zachodu złączone są zawsze istotną treścią: tworzą najbardziej skupioną w sobie żywą ideę narodową, czystą w swem dźwięku, zwartą w sobie, ofiarną w wysiłkach i poświęceniu. Są wszędzie te same: garną się do siebie gorącym sentymentem, rozumieją się najlepiej. Wiele przetrwały i doświadczyły w naszej dziejowej przeszłości. W dzisiejszej rzeczywistości przypadła im rola, jeśli chodzi o istotę samej rzeczy, ta sama, pionierska, ta twórcza, zmierzająca bez przerwy naprzód „pro publico bono". Miał rację Marszałek Piłsudski, gdy symbolicznie mówił, że Polska to taki obwarzanek: Jej wszystko to po Kresach, po brzegach...

Poniżej podajemy w obszerniejszem streszczeniu artykuł pióra prof. Mieczysława Limanowskiego z Wilna, zamieszczony w jednym z ostatnich numerów „Słowa" wileńskiego pt. „Kirtiklis, wojewoda pomorski". Autor, który przed niedawnym czasem w Gdyni, w tej kuźni ideologji morskiej wygłosił odczyt pt.: „Musimy wytworzyć światopogląd morski" ilustruje wymownie ten bezpośredni związek naszych Kresów, ich wspólnotę ideową, ich jakby stałą troskę wzajemną o siebie. *(Przyp. Red.)*

„Robi Wilno co może. Dobywa ludzi, formuje, potem oddaje Rzeczypospolitej, aby ta Rzeczpospolita mocno na nogach stanęła. Raz wraz ktoś błyśnie i już go niema, już odchodzi na daleki posterunek.

Teraz znowu Kirtiklis poszedł, aby być gospodarzem najbardziej zagrożonego kawałka ziemi, tego właśnie, który każdej chwili spowodować może zapalne procesy.

Pomost między Toruniem a stolicą nad Wilją

Kirtiklis, wicewojewoda wileński, na chwilę poszedł do Łodzi. Wiedzieliśmy, że jest to tylko etap, nie wiedzieliśmy jaki. Teraz jest w Toruniu, tem mieście, zdawałoby się, niemającem chyba nic wspólnego z Wilnem. Książki o tem jeszcze niema, że **były zawsze tęczowe pomosty między Toruniem a stolicą nad Wilją**. Bibljografowie Mickiewicza cośby tu mogli także powiedzieć. Nie będziemy o te rzeczy potrącali. Wystarczy, skoro przypomnimy, że była kiedyś Warmia, Frauenburg i Brunsberg i że Toruń wraz z Wilnem, podały sobie ręce, aby zabezpieczyć Polskę, tam, gdzie ją Niemcy najmocniej szarpały. Będzie wiekuistą dumą Wilna, że miast krakowskiego zawierzenia elektorowi, które Matejko był wymalował w swym Hołdzie Pruskim, dało ono spiżową postać Hozjusza, aby zatrzymane mogło być, w każdym razie opóźnione nieszczęście. Kto pokłoni się w Warmji barokom, ten zrozumie, co mówię.

Kirtiklis został teraz wojewodą w Toruniu. Horyzonty nie są tu tak zabite, jak w Wilnie. Tu niema korytarza ślepego i potwornej agonji, będącej rezultatem traktatu ryskiego. Tu niepotrzeba modlić się o zmianę horoskopów. Same one odwracają złe rzeczy.

Toruń prowadzi na świat. Wisła płynie spokojniutko pod murami staremi i gigantem świętojańskim. W każdym razie jest mniej zabarykadowana niż Wilja, jeśli zabarykadowaniem nazwie się to, co się dzieje w Gdańsku.

Cała Polska skupia się w Toruniu, skoro wybiła to swoje okno w Gdyni, aby z tej Gdyni erygować dla okrętów polskich szlaki nawodne, czyli trotuary do wszystkich części świata.

Jesteśmy zatem szczęśliwi, iż nasz człowiek może ręce zakasać i dla dobra Rzeczypospolitej tam w Toruniu harować, mając wileńską stateczność, wytrwałość i niezłomność.

Przed kilku laty, kiedy Raczkiewicz był wojewodą wileńskim, a nie jak dziś, głową senatu, Kirtiklis te swoje sympatje morskie zaczął już w Trokach objawiać. Rozumieliśmy wszyscy, że Jeziora Trockie nie są na to, aby tylko błyszczeć w słońcu, lub księżycu, ale że mogą całe pokolenia tu na lądzie, przysposabiać marynarsko do wody. Co może być romantyczniejszego, jak iść na Trockich Jeziorach z burzą w zawody i wydobywać w sobie cnoty, które przydać się mogą na morzu? Liga Morska i Rzeczna skonstruowała była tę swoją Mewę w Trokach a Kirtiklis znalazł czas, aby w trosce o to żeglowanie, postawić przecież schronisko, gdzie była pustynia. Któż mógł wiedzieć, że wybije godzina, i że ten człowiek przez Los zostanie rzucony na Pomorze, aby tam z kolei wziąć się za bary z polskiem morzem, na którem silniej powinna powiewać nasza bandera. Zdajemy sobie sprawę, że korytarz pomorski, ma o tyle sens, **ile prowadzi za morze, za oceany do naszych braci, wielkiego wychodźtwa**.

Droga nasza idzie na morze

Na mapie Polska wyciąga szyję w kierunku Gdańska, czyż nie jest przeznaczeniem, mając taką szyję, dorobić kwiat tułactwa, wielobarwną koronę, którąby mogła być wetknięta.

Polska musi być pomnożoną, w tej swojej Ojczyźnie nad siedmioma rzekami, **o wszystkich tych Polaków, którzy są w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Peruwji, Brazylji, Argentynie, Australji, Filipinach, Rodezji, Chinach,** aby tylko zgruba wyliczyć pierwsze centra, do których mają iść z Gdyni macki nasze przez morze. Już się mówi o bawełnie i kawie i widzi się polskiego chłopa, który za oceanem karczuje tropikalną gęstwę na te swoje kafoerje, a w niedzielę śpiewa polskie suplikacje sentymentalnie i dziarsko zarazem, jak nad Wartą, lub Wisłą. Czyż nie może Ojczyzna zbudować fabryk, aby cyrkulowały rzeczy jedne z ojczyzny, drugie z wychodźtwa i przez to stworzyły **sprawny organizm, dumę narodową, narodowych wysiłków?** Chlubą idących pokoleń nie może być tylko Zmartwychwstała Ojczyzna. Nie na to zaczęliśmy sen Arciszewskiego i Beniowskiego, **ABY PÓJŚĆ SPAĆ** i nie wiedzieć o tem, że jest realność globowa, wielka Jedność przed nami, już nie Mała Polska, ale Wielka, która może mieć swój równik, swoje zwrotniki i koła polarne. Nawet na Madagaskarze możemy być w domu, skoro tam są nasze święte siostry, dające bezcenne przykłady, jak walczyć na zabój z trądem.

Jesteśmy w pełni kryzysu i dokucza nam życie. Rozlegają się żale i zupełnie niepotrzebnie rodzi się zamieszanie. Zapominamy raz wraz, że droga nasza idzie na morze i że nie może nam być dobrze, dopóki nie przytulimy siedem miljonów najlepszych rodaków do serca.

W trosce o nasze wychodźtwo

Haracz, ćwierć miljona dusz, rocznie dała Polska dzięki temu **ver sacrum,** do którego nas zmuszał głód ziemi i nędzna wegetacja w ojczyźnie. Ćwierć miljona rocznie ludzkiego materjału, dało te nasze kolonje, to wychodźtwo nie chcące wsiąknąć w obcą glebę, broniące się całą siłą przed wynarodowieniem i chcące instynktownie trwać dla ojczyzny, modląc się o dzień, kiedy przyjdzie związanie w jedno tego co jest plemiennie i szczepowo związane. Dzieje Polski od upadku są szeregiem heroicznych wzlotów i szybowań. Dotyczy to, **nawet mas**, skoro te masy szły za ocean, aby tam trwać i zdobywać nieludzką energją kąt dla siebie. Polska, która wróciła nam, jako dom, jest **ODSKOCZNIĄ DO CZEGOŚ WIĘKSZEGO I SZERSZEGO NA ŚWIECIE,** nietylko powrotem do tego, co było. Zrealizować mamy na globie formę form pomnożenia naszej ojczyzny o każdą kroplę krwi swojej za Oceanem.

Dawna Polska była jednością z wielości różnorakich ziem, bardzo kolorowych i odmiennych. Któż mógł marzyć, że przyjdzie dzień, kiedy ta jedność będzie dalej jako punkt krystalizacyjny wysuwana, aby dalszą formę budować z egzotycznych ziem, właściwie nietyle tych ziem, ile krwi naszej, skupionej na tych ziemiach egzotycznych? Jesteśmy szczęśliwi w Wilnie, że w dniach ciężkiego kryzysu, nie pochylamy głowy, a radujemy się, że możemy przyczynić się do posuwania się wielkiej sprawy naprzód. Najpierwsza kolonja w Kanadzie, nazywała się Wilno, czyż to nie jest signum, skoro chcemy patrzeć dalej przed siebie, nawet zyskać wzrok jak ptaki mają na morzu.

Przy rufie wielkich zagadnień

W Toruniu, przy rufie wielkich zagadnień, staje teraz człowiek wileński i sądzimy, że nie przyjdzie nam przeklinać tej chwili. Kirtiklisa znamy z tego, że jest bezpośrednim, że ma otwarte oczy i że skoro rzecz jaką zobaczy, już napina muskuły. Wojewoda pomorski jest zdrową naturą, żądną działania, nawet prostolinijną, co jest dziś w czasach bezcharakterowości, czyli tysiąc charakterowości, rzeczą niemal dodatnią.

W Wilnie, szedł Kirtiklis zgodnie z opinją elity, z którą umiał pracować. Miał ucho otwarte na wszystkie głosy i instynkt, który wybierał to, co najlepsze.

Instytut Bałtycki i jego zadania

To samo będzie w Toruniu, zapewne i życzymy takiemu intelektualnemu zespołowi, jak **INSTYTUT BAŁTYCKI,** aby był jak latarnia światła przy wojewodzie, skoro będzie mowa o morzu. Najściślejszy kontakt może być zadzierzgnięty zawsze z człowiekiem, który jest pełen dobrej woli i mocno chodzi po ziemi, nieuchylając się od tego, aby skoro trzeba, podnieść wzrok na gwiazdy. Skoro mamy morze, czyż nie jest wskazaną rzeczą, budować mądrze i planowo, zarazem opierać się na aljantach? W Toruniu wysunięto hasło, bliższego kontaktu morskiego z Jugosławją. Ze swej strony pragnęlibyśmy także widzieć kontakt z Rumunją. Pan wojewoda Kirtiklis pamięta, jakżeśmy w Trokach, kończąc swoje prace, związane z szukaniem miejsca na schronisko, skupili się byli na chwilę, aby zadania dalsze przed sobą postawić, nawpół żartem, nawpół serjo... Goście zagraniczni byli świadkami tego naszego jakiegoś wileńskiego braterstwa, któremu prezydował Raczkiewicz. Czyż nie zjawił się wtedy pomysł, aby bliżej delty Dunaju, mogło być erygowane polskie schronisko, skoro mamy tyle przyjaciół w Rumunji, zatem i morze ciepłe południowe, które bardziej nas może na nogi postawić, jeśli chodzi o zdrowie i humor, niż Bałtyk chłodnawy.

Faktem jest, że żarty nawet mają swoje chochliki, które tylko czyhają, aby nie zgubiła się najmniejsza kruszyna.

W naszem badaniu i sondowaniu morza, jesteśmy daleko jeszcze w tyle. Nawet ta nasza stacja, kopciuszkiem na Helu, wygnana jest w tej chwili sromotnie. Cóż my znaczymy bez badań, skoro są te wiry podmorskie, i wszystkie prądy, od których zależą połowy rybackie? Wydmy wciąż nowe powiększają półwysep i Małe Morze robi się z kolei płytsze. Żywotne są problemy morskie, choć mamy mało brzegu. Nawet ta odrobina, którą mamy może nowe bramy rozewrzeć, skoro tylko poczniemy obserwować okiem własnem, bez szkiełek, które czasem zaciemniają sprawę. Polska nauka wiele zrobiła na lądzie, najwyższy czas wyjść jej na oceany.

Program pod podbój naukowy

Oglądać się musimy, zarazem mocno się w tem utwierdzić, że nie będziemy panami na morzu, skoro naukowe badania przepisywać będziemy z niemieckich traktatów. Nad Adrjatykiem erygowali nasi bracia Słowianie morskie badania, podobnie nad Pontusem Rumunowie, z którymi nas więcej rzeczy łączy, niż często mniemamy. Oto aljanse, które pozwolą na to, aby Instytut Bałtycki, wciąż jeszcze po macoszemu traktowany, mógł wreszcie w pełni działać już na morzu, przygotowując **PROGRAM POD PODBÓJ NAUKOWY,** bez którego nie będziemy także gospodarczo silni.

Rozważamy to wszystko i łączymy ze sobą, widząc wielką sprawę morską i Toruń, siedzibę wojewódzką. Jak kiedyś Potocki w swojej wojnie Chocimskiej ustalamy, że mamy ten swój Bałtyk, skoro „Bóg, który tego świata podkomorzym jednem się nam rozkazał kontentować morzem". Akcentujemy słowo, **ROZKAZAŁ,** jak nasi ojcowie dobywając z niego sarmackiego ducha. Mamy słowo czynne, niepasywne, w zgodzie z tem, co w tej chwili robimy i jeszcze więcej chcemy robić.

Zasyłając nowemu Wojewodzie pozdrowienie i serdeczne zaklęcia, przypominamy, że mamy tu, w katedrze, serce Władysława IV i morskie sny, związane z tem sercem. Na każde zawołanie wojewody staniemy na apel, skoro mamy serce Wielkiego Króla, który tak morze ukochał.

Mieczysław Limanowski.

Plan akcji sejmowej

Do stycznia załatwić trzeba budżet

Po czterotygodniowej przerwie Sejm wznowił swą działalność i przystąpił do wykonania tej pracy, jaka jest konieczna, aby **przedłożenie budżetowe na rok następny,** wniesione przez rząd, **było realne, wykonalne,** mieściło w sobie już to pozycje dochodowe, które przewidująca, zapobiegliwa polityka rządu uznała za niezbędne.

Przyczyna tego o cały miesiąc wcześniejszego uruchomienia władz ustawodawczych wynikła właśnie z konieczności **załatwienia wielkiego kompleksu spraw, wywołanych przesileniem gospodarczem na świecie** i tegoż następstwami u nas. Przewidująca polityka rządu już od wiosny, kiedy natężenie światowego kryzysu wyładowało się za granicą w szeregu katastrof finansowych i walutowych — szła po linji, którą określić należałoby jako **„zapobiegawcza".**

Gdy rząd opracował i wniósł do Sejmu najżywotniejsze sprawy gospodarcze, podatkowe, finansowe — w mózgach opozycyjnych wciąż **pleniły się pomysły „rozgrywkowe".**

Jednak na nic się to nie przydało. Większość sejmowa zrozumiała aż nadto dobrze manewry opozycyjne i nie dała ani na chwilę steroryzować się **wielosłowiem agitacyjnem i scenami demagogicznemi, inscenizowanemi w Sejmie** przy lada okazji. To też ze świadomością swej odpowiedzialności i wytrwałością większość sejm. obradowała nad przedłożeniami rządowemi i dawała im ustawowe piętno.

Obecnie trzeba to dzieło doprowadzić do końca. W tym właśnie celu zbiera się Sejm. **Kwestje podatku obrotowego, od lokali, od nieruchomości, od siły elektrycznej itd. muszą być przed Nowym Rokiem ustawowo załatwione,** jeśli w przyszłym budżecie, który równocześnie zostanie w komisji opracowany, cyfry wpływów i wydatków mają być realne. Widzimy więc bardzo dokładnie, **bardzo celowo opracowany plan akcji,** z jednej strony utorowanie drogi przyszłemu budżetowi przez ustawodawcze załatwienie szeregu bardzo doniosłych przedłożeń natury gospodarczej i finansowej, — z drugiej strony mrówcza, w każdy szczegół wnikająca praca nad samym budżetem.

Ta właśnie praca czeka większość naszą parlamentarną. **Do stycznia załatwić wszystko, co przyszłemu budżetowi toruje drogę,** — a gdy to się stanie, ciężar cały pracy poświęcić przyszłorocznemu budżetowi.

Jak się do tego ustosunkuje opozycja? Czy zrozumie, że bezpłodnem, jałowem wytrwaniem w opozycji przeszkadza tym, którzy pozytywnie pracują, pisze sama na siebie wyrok potępienia?

Nie będzie dalszej obniżki uposażeń

Wszystkie kluby wypowiedziały się przeciw demagogji PPS

Przez cały dzień onegdajszy obradowała komisja budżetowa Sejmu, prawie wyłącznie zajmując się demagogicznym wnioskiem kl. PPS. domagającym się przywrócenia 15proc. dodatku do uposażeń funkcjonarjuszy państwowych, cofniętego rozporządzeniem Rady Ministrów z 3 kwietnia.

W imieniu klubu BBWR. **pos. Szymanowski** zabrał głos i zwrócił na wstępie uwagę, że **wniosek nie był prawdopodobnie przez samych wnioskodawców traktowany poważnie;** nosi on bowiem datę 23 marca, a domaga się cofnięcia rozporządzenia, które miało miejsce dopiero 10 kwietnia. Takie przygotowanie zgóry wniosku — przygotowanie „na zapas" świadczy, że **nie był on podyktowany względami rzeczowemi.** Następnie zaznaczył mówca, że **zagadnienie konieczności utrzymania równowagi budżetu wysunęło się w bieżącym roku nietylko w Polsce, ale i w całym szeregu państw.** Dlaochrony ostatecznego załamania się swoich budżetów **niemal wszystkie państwa Europy zastosowały skreślenie wydatków inwestycyjnych, oszczędności w wydatkach osobowych przez redukcję uposażeń urzędniczych,** podniesienie składek emerytalnych, zwiększenie podatku dochodowego od uposażeń itd. Redukcja uposażeń w Polsce nie jest więc zjawiskiem odosobnionem, **nie jest „polityką linji najmniejszego oporu".**

Przedstawiciel rządu obecny na posiedzeniu komisji, dyrektor departamentu w Min. Skarbu p. **Nowak** wyjaśnił następnie, **że pogłoski, jakie od pewnego czasu kursują w pewnych kołach o rozmiarach rządu dokonania dalszych obniżek uposażeń są całkowicie pozbawione prawdy.**

P. wicemarszałek **Polakiewicz (BB)** jako referent ostatniej noweli do ustawy emerytalnej stwierdził, że **obowiązkiem sejmu i Rządu jest praca nad stworzeniem właściwego systemu emerytalnego.**

Istnieją systemy odrębnego funduszu emerytalnego, system oparty na ubezpieczeniach, wreszcie system praktykowany w Polsce, polegający na tem, że wydatki emerytalne są zawarte w budżecie. Czyż jest rzeczą możliwą dla ludzi znających ten problem, aby stawiali kwestję wysokości składki emerytalnej w formie przesądzonej? P. **wicemarszałek Polakiewicz z tego względu sprzeciwia się określeniu stanowiska w sprawach emerytalnych w sposób ostateczny.**

Wkońcu wicemarszałek Polakiewicz apeluje do posła Czapińskiego, by po wyjaśnieniach rządu, tyczących się równowagi budżetowej **cofnął swój wniosek o przywrócenie 15% dodatku,,** wniosek godzący w **równowagę budżetu państwa, a przez to pośrednio w interesy funkcjonarjuszów państwowych i świata pracy.** Za zachwianą bowiem równowagą budżetową idzie **atak na walutę,** a potem następują konsekwencje. Jeślibyśmy chcieli procentowo określić stosunek poszkodowania przez kryzys, to **dochodowość warsztatów rolnych obniżyła się od 20 do 50 proc.** To samo dotyczy innych gałęzi naszego życia gospodarczego. W tym stanie rzeczy **twierdzenie, że kryzys odbił się tylko na warstwach urzędniczych, a nie na rolnikach, rzemieślnikach, robotnikach itd. jest lekkomyślne i niewłaściwe.** Z tych względów Klub BBWR w imię równowagi budżetowej i w trosce szczerej o los urzędników państwowych głosować będzie przeciwko wnioskowi PPS.

W głosowaniu **wszystkie kluby wypowiedziały się przeciw wnioskowi,** jedynie za nim głosował pos. Czapiński.

Prace klubu BBWR.

Dn. 10 bm. obradowały cztery grupy komisyjne B. B. W. R.

Na posiedzeniu grupy robót publicznych, które odbyło się pod przewodnictwem posła Kosydarskiego, dokonano przydziału referatów, między in. ustawy o koncesjonowaniu ruchu autobusowego oraz ustawy o przysięgłych mierniczych.

Grupa ochrony pracy pod przewodnictwem pos. Tomaszkiewicza obradowała nad wnioskami klubów opozycyjnych w sprawie zwalczania kryzysu i wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Na posiedzeniu grupy morskiej dyskutowano nad projektem ustawy w sprawie rozszerzenia uprawnień floty handlowej na rybacką, dopuszczenia kapitałów zagranicznych do żeglugi rybackiej i możności przyjmowania jako instruktorów majstrów obcego pochodzenia.

Pod przewodnictwem pos. Hutten-Czapskiego obradowała komisja do spraw leśnych.

Dalsze upadłości w Niemczech

We Frankfurcie nad Menem zawiesił wypłaty Bank dla Handlu i Własności Ziemskiej (Bank für Handel und Grundbesitz), w Fulda egzystujący od roku 1902 duży dom bankowy Bracia Katzmann, w Betzdorf w Nadrenji — Siegbank Sp. z o. o. Główną przyczyną zawieszenia wypłat przez wspomniane banki, było gwałtowne wycofywanie wkładów ze strony publiczności. W stosunku do Bremische Wirtschaftsbank w Bremen i Ruhlaer Privatbank Abesser und Benecke w Ruhla, wszczęto postępowanie ugodowe

Kościół i polityka

Znamienne zarządzenie biskupa Strassburga

Jeden z ostatnich numerów „L Italie", wychodzącego w Rzymie podaje ciekawą wiadomość o zarządzeniach w stosunku do duchowieństwa, wydanych ostatnio przez biskupa Strassburga.

Podajemy ważniejsze ustępy tego zarządzenia:

art. 1 — Każdy duchowny, który uważa za wskazane udać się na polityczne zebranie, wyborcze lub inne, winien pamiętać, że nie będąc delegowanym oficjalnie przez Kościół, nie jest ani jego mandatarjuszem ani orędownikiem: będzie pamiętać, że winien unikać wyrządzenia szkody sprawie religji, swemu własnemu autorytetowi i swemu obowiązkowi pasterskiemu;

art. 2 — Duchowny będzie pamiętać, że zarządzenia, zakazy lub zalecenia, wydane przez niego w takiem środowisku mogą mieć moc imperatywną lub wartość wobec sumienia wiernych, tylko ściśle w stopniu, w jakim odpowiadają całkowicie bądź przykazaniom i przestrogom Boskim, bądź formalnym ustawom, lub specjalnym naukom powołanych władz Kościoła;

art. 3 — Każdy duchowny, który w czasie spowiedzi penitentowi udziela surowych zakazów, bądź czytania dziennika, którego przepisy kościelne nie zabraniają mu czytać, bądź należenia do partji, do której przepisy kościelne nie zabraniają mu należeć, bądź głosowania na kandydata, na którego przepisy kościelne nie zabraniają mu oddać głosu, podlega karze odpowiedniej do wykroczenia i mogącej posunąć się aż do suspensy. Wykroczenie takie zachodzi i kara za nie może być wymierzona bez względu na formę i użyte środki, miejsce i czas po temu wybrany.

W obronie przed barbarzyństwem sowieckiem

Komitet wykonawczy przedstawicieli stowarzyszeń rosyjskich w Paryżu, naukowych, artystycznych, religijnych i humanitarnych, wystąpił z apelem do **całego świata cywilizowanego w sprawie zburzenia katedry Zbawiciela w Moskwie.** W odezwie występuje się z protestem przeciw poczynaniom bolszewików, którzy systematycznie burzą pomniki i zabytki narodowej kultury rosyjskiej. W samej Moskwie, nie licząc zbeszczeszczonych i zrujnowanych mniejszych świątyń i gmachów, zburzono **kaplicę Iwerską z r. 1669, klasztor Czudowski z 1365 r., klasztor Wniebowstąpienia z 1389 r., katedrę Kazańskiej Matki Bożej z r. 1630, klasztor Simonowski z r. 1370,** który wysadzono w powietrze przy pomocy dynamitu, i inne. Obecnie zrzucono złociste kopuły i, równie dynamitem, wysadza się wnętrze katedry Zbawiciela, przystępując jednocześnie do burzenia historycznej **cerkwi Matki Bożej. Katedra Zbawiciela,** której budowę rozpoczęto w r. 1837, a zakończono w 1883, wzniesiona została jako wotum za odparcie Napoleona. Była ona największą świątynią w Moskwie, godną zmierzyć się co do rozmiarów tylko ze słynną katedrą św. Izaaka w Petersburgu, i prawdziwą ozdobą miasta.

Niemieccy nauczyciele w Polsce na żołdzie Rzeszy

„Oficjalny" przedstawiciel pruskiego ministerstwa oświaty rozdaje posady w szkołach mniejszościowych

„Oficjalny" przedstawiciel pruskiego ministerstwa oświaty rozdaje posady w szkołach mniejszościowych.

Przed łódzkim sądem okręgowym toczy się **sensacyjny proces polityczny odsłaniający kulisy zdradzieckiej roboty agentów niemieckich w Polsce na terenie szkolnictwa mniejszościowego.**

Na ławie oskarżonych zasiadło trzech wybitnych Niemców, lojalnych obywateli Rzeczypospolitej **Jan Danielewski, prezes „Kultur- und Wirtschaftsbundu" w Polsce, Bruno Gebauer,** b. poseł do Landtagu gdańskiego i **dr. Jacob,** profesor gimnazjalny.

Oskarżeni oni są przez nauczycieli gimnazjum niemieckiego w Łodzi, którzy się poczuli dotknięci artykułem, ogłoszonym przez wszystkich 3 oskarżonych w dzienniku niemieckim „Volksbote", a zarzucającym nauczycielom gimnazjum niemieckiego w Łodzi, że ci pozostają na żołdzie niemieckim.

Podczas przewodu sądowego wyszły na jaw niezwykłe szczegóły.

Osk. Danielewski w swoich obszernych zeznaniach stwierdza, że w końcu maja br. złożył mu wizytę dyrektor gimnazjum niemieckiego, który m. in. powiedział, że w **gimnazjum znajdują się ludzie, którzy są na służbie rządu niemieckiego.** Dyrektor wymienił nazwisko nauczycielki p. Schwarz.

Po powrocie z Genewy — zeznaje p. Danielewski — wezwany zostałem przez zarząd gimnazjum w tym celu, **aby sprawę „zlikwidować".** Następnego dnia przyjął mnie ponownie dyrektor i potwierdził, że **wszystko to, co powiedział o nauczycielach pobierających pensje z Niemiec, odpowiada prawdzie,** mimo to jednak będzie musiał z pewnych względów wytoczyć p. Danielewskiemu proces.

Osk. Danielewski zeznaje w dalszym ciągu, **że nauczyciele niemieccy byli finansowani przez rząd pruski za pośrednictwem słynnego i wydalonego w swoim czasie z Polski dra Schoenbecka.**

Niemniej sensacyjne zeznania składa **dr. Jacob,** który oświadcza, że został **wydalony z gimnazjum wskutek prześladowania Schoenbecka. Schoenbeck przybywał do gimnazjum niemieckiego w Łodzi w czasie lekcyj i pełnił funkcje wizytatora.**

Dr. Jacob opisuje następnie stosunki, dzięki którym **MUSIAŁ SIĘ ZWRÓCIĆ DO PRUSKIEGO MINISTERSTWA OŚWIATY ABY UZYSKAĆ ZEZWOLENIE NA OBJĘCIE POSADY W PRYWATNEJ SZKOLE NIEMIECKIEJ NA TERENIE POMORZA(!)**

Dr. Jacob stwierdza wyraźnie, że Schoenbeck przyznał, **że nauczyciele na terenie Pomorza, Poznańskiego i Łodzi otrzymują pobory z Niemiec.**

Następnie na pytanie obrońcy osk. Danielewski stwierdza, że **SCHOENBECK BYŁ FAKTYCZNYM I DO PEWNEGO STOPNIA OFICJALNYM PRZEDSTAWICIELEM PRUSKIEGO MINISTERSTWA OŚWIATY.**

Podlegały mu sprawy szkolne i w tej dziedzinie współpracował on przecież za **pośrednictwem konsulatów niemieckich.**

Wreszcie zeznaje trzeci oskarżony Gebauer, który zeznaje w języku niemieckim za pośrednictwem tłumacza. Oświadcza on, że w r. 1919 **RZĄD NIEMIECKI PRZEZNACZYŁ 30 MILJ. MAREK ORGANIZACJOM NIEMIECKIM POZA GRANICAMI RZESZY NA PROWADZENIE ODPOWIEDNIEJ PROPAGANDY NA RZECZ REWIZJI GRANIC.**

Dwa miljony marek przeznaczono na utrzymanie niemieckich szkół prywatnych w Polsce. Nawet niektóre pisma, jak **„Deutsche Rundschau"** w Bydgoszczy, były finansowane przez Rzeszę.

Z teki karykaturzysty



W REICHSWEHRZE

Przysięgaliśmy, panie generale, wierność dla „Reich'a" ale w rocie nie było powiedziane, czy to dla „das zweite", czy dla „das dritte Reich"...

Afery księcia Sułtanowa

Skarżą go hrabiny, śpiewaczki i kucharka

Jedno z pism francuskich zapowiada niezwykle sensacyjny proces, którego bohaterem jest **„arystokrata“.**

Książe Sułtanow bywa tylko w arystokratycznych domach, **dostojne jego stopy** dotykają jedynie puszystych dywanów wspaniałych pałaców w stolicach i modnych zdrojowiskach. Jest to **człowiek niezwykle wykwintny, cudownie wychowany,** obdarzony świetną werwą, bogatą i romantyczną fantazją.

TRZYKROTNIE KARANY.

Czy jest istotnie księciem? Tak utrzymuje... Jakie jest rzeczywiste jego imię? Temat ten bardzo jest dla niego delikatny widać, gdyż **trzykrotnie był już karany, każdy zaś raz pod innem nazwiskiem.**

Ostatni raz został ponownie zaaresztowany przed kilku dniami, gdy opuszczał wykwintne „cercle“ na Polach Elizejskich.

Książe był tak „uprzejmy“, że raczył ofiarować **po 5.000 franków dwom inspektorom policji,** aby się nie trudzili towarzyszeniem mu do... **mało eleganckiej kozy.**

Aby sobie zdać sprawę z tego „czaru“, który orjentalny książę roztaczał wokoło siebie i stosował wobec swych przyjaciół, a dziś oskarżycieli, warto przytoczyć **metody, jakie stosował wobec jednego z nich.** Umiał zakonserwować jego przyjaźń przez przeciąg lat dwu i **ulżyć mu w ambarasie posiadania pieniędzy o całe 300.000 fr.**

DROBNA PRZYSŁUGA.

Poznawszy pewnego **przemysłowca paryskiego,** książę Sułtanow zainteresował go swemi dochodami z niezliczonych szybów nafcianych, które posiadał rzekomo w Baku. Przemysłowiec, chcąc wziąć udział w tych dochodach, udzielił mu... **swej pożyczki.** Natychmiast po otrzymaniu jej książę poprosił go o podobną drobną przysługę w związku z wielką kwotą **283.000 funtów szterlingów należnych mu od rządu Kemal Paszy za dostawę armat i broni.** Dokumenty zaopatrzone wspaniałemi **tureckiemi pieczęciami,** świadczyły niezbicie o kolosalnej tej aferze, którą trzeba było ruszyć z miejsca tą właśnie małą sumką naiwnego przemysłowca.

Gdy sprawa została pomyślnie załatwiona tj. **drobna kwota zainkasowana przez księcia,** „musiał“ on znowu „coś“ pożyczyć na rachunek miljona franków, które mu miał wypłacić American Express z kwoty zagwarantowanej przez **poselstwo perskie w Paryżu (!)**

ŁATWOWIERNY PRZEMYSŁOWIEC.

Książę był przecież dobroczyńcą ubogich w Ispahamie, cały swój majątek **zapisał szachowi perskiemu na cele humanitarne,** dzięki czemu minister perski dawał gwarancje na wszystkie jego pożyczki.

W jakiś czas później książę Sułtanow **musiał gwałtownie wyjechać do Monaco,** gdzie miał się spotkać z bankierem londyńskim Oecklingerem, który mu był winien **50.000 funtów szt.**

A przemysłowiec francuski **płacił i płacił...** Płacił, aby książę mógł otworzyć swoje **safes'y w Konstantynopolu i Londynie,** płacił, aby magnat wschodni mógł pojechać do Londynu na spotkanie z wdową po bankierze Oecklingerze, który zmarł w tym czasie, a którą zamierzał poślubić.

Były notarjusz, **dwie hrabiny, jeden wicehrabia, śpiewaczka operowa, pewna kucharka stanowią orszak ofiar,** które w rozpoczynającym się procesie wytoczą skargę fantastycznemu księciu wschodniemu.

Tradycyjne kartofle dla Prezydenta St. Zjedn.



Także Ameryka posiada swoje tradycje. Tak np. prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymuje corocznie od rolników Stanu Maine (północno wschodnia część Stanów Zjednoczonych) w podarku furę kartofli. Wóz z kartoflami ciągną dwa premjowane woły, które zajeżdżają przed sam Biały Dom we Waszyngtonie, gdzie delegacja rolników wręcza dar samemu prezydentowi. Powyżej widzimy przybycie tradycyjnych kartofli przed Białym Domem oraz prezydenta Hoovera.

Dom towarowy z przed 150 laty

Katalog 792 przedmiotów sprzedaży

Wielkie domy towarowe, jak np. „Galeries Lafayette“ w Paryżu, Tietz czy Wertheim w Berlinie, Jabłkowscy w Warszawie, uważane są za wytwór nowoczesnych stosunków handlowych. Jednak i dawniej, choć zrzadka tylko, znaleźć można było przykłady istnienia takich wielkich magazynów ,w których znajdowało się pod ręką wszystko, co było potrzebne.

Do takich rzadkich przykładów wszechstronności kupieck. zaliczyć należy istniejący w r. 1789 w Livorno (Włochy) dom towarowy pod firmą **Giacinte Micali e figlo.** Katalog, wydany swego czasu przez tę firmę, zawiera w alfabetycznym porządku umieszczone **792 przedmioty sprzedaży.** Znajdują się tutaj **płótna śląskie,** bawełniane tkaniny indyjskie, koronki brukselskie, porcelana angielska, serwisy, instrumenty muzyczne i sztychy pochodzenia angielskiego, powozy i faetony wyrobu francuskiego, dywany perskie, perfumy i wody pachnące, wyroby skórzane etc. etc.

Dom towarowy G. Micali prowadził zatem handel detaliczny **artykułami najróżniejszego pochodzenia i użyteczności.** Rozmiary obrotów sięgały wielkich sum jak na owe czasy, a klijentela składała się z licznych wówczas bogatych mieszczan i arystokratów. I w tem jeszcze wyprzedzał swoje czasy i obyczaje kupieckie Micali livorneński, iż dom jego podejmował się dostawy, coprawda na koszt i ryzyko klijenta, zakupionych przedmiotów i towarów do domu.

Bezrobotni w Hollywood

Zastój w przemyśle filmowym jak prawie we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych w Ameryce — daje się poważnie odczuwać. **Około dziesięć tysięcy osób** w rozmaitym wieku i różnej narodowości jest zapisanych w **„Biurze pośrednictwa pracy“.** Każda z tych osób posiada swoją kartotekę z fotografją i szczegółowym opisem swych zdolności i umiejętności.

Niektórzy z nich są zabawni. Jestem świetnym naśladowcą śpiewu **„ku-ku“** — pisze jeden. „Ważę **122 kilo**“ — wskazuje drugi. Inny znów podaje, że świetnie umie grać **role pijaków,** czwarty biedak znów szczyci się, **„że jest najszczuplejszym człowiekiem na świecie“.**

Co wieczór ci parjasi filmu, przychodzą do biura z zapytaniem, czy nie ma dla nich jakiegoś zajęcia. Engagement jest dzisiaj rzadkością. Czasem niektórzy posłyszą takie oferty: „proszę jutro rano być o 9-tej tam i tam w ubraniu kelnera“, albo „o 10-tej w kostjumie kąpielowym“.

A wszyscy inni bohaterzy ekranu odchodzą smutni z nadzieją na lepsze jutro...

Haussa na książki w Anglji

Nigdy jeszcze nie ukazało się na rynku księgarskim w Anglji tyle nowych książek co teraz. W ciągu listopada rb. wydano zgórą 1000 nowych dzieł. Jak tłumaczą księgarze angielscy, popyt na książki wzrósł w Anglji ostatnio w związku z kryzysem i ogólną tendencją do oszczędzania. Anglicy mniej podróżują, mniej wydają na teatr, rozrywki, drogie sporty, a więcej przebywają w domu i więcej czytają.

Kowal sejsmografem

W Yorkshire (Anglja) mieszka kowal Robson, który wskutek nadzwyczaj czułej organizacji nerwowej, odczuwa na wzór seismografu wstrząsy, trzęsienia ziemi, nawet na bardzo dalekie dystanse. Lekarze stwierdzili nadzwyczajną wrażliwość nerwów mlecza pacierzowego u Robson'a, reagującego lekkim szokiem nerwowym na każde trzęsienie ziemi.

Popisy fakira

Yogin Narasinght Swami, fakir indyjski, budzi sensację nawet w swej ojczyźnie, przyzwyczajonej do wyczynów cudownych, doświadczeniami, których dokonywa w uniwersytecie w Kalkucie pod kontrolą uczonych i lekarzy. Yogin konsumuje różne dawki najsilniejszych trucizn, najchętniej cjankali, który mu barzo smakuje. Fakir twierdzi, iż odporność organizmu na trucizny zdobył dzięki długotrwałym ćwiczeniom.

Spadek po Lyi de Putti

Zmarła w Hollywood znana gwiazda filmowa, Lya de Putti, zostawiła w spadku tylko 3.000 dolarów w gotówce. Spadek ten przypadnie żyjącym w Budapeszcie dwom siostrom zmarłej.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

28) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

Księżyc wstawał późno; nie wypłynie z za czubów drzew przed jedenastą. O dziesiątej zatem wymknie się przez okno. Szybko i pewnie obmyślał szczegóły tej ucieczki nocnej. Opodal knajpy Crossena leżało zawsze wiele łodzi. Weźmie jedną z nich i zanim Mercer odkryje co zaszło, zrobi ze czterdzieści mil w dół rzeki. Potem, albo ukryje łódź, albo puści ją z prądem, sam zaś ruszy wgłąb kniei i zmyli pościg. Gdzieś po drodze, w jakikolwiek sposób zdobędzie broń i żywność. Co za szczęście, że nie wręczył Mercerowi ostatnich pięćdziesięciu dolarów, jakie ma pod poduszką!

O siódmej wszedł Mercer z kolacją. Gdy spostrzegł, iż z pudełka znikło ostatnie cygaro, lekkie rozczarowanie błysło w bladych jego oczach. Kent zauważył ten wyraz i zmusił się do dobrodusznego uśmiechu.

— Poproszę Ojca Layonne, by mi przyniósł rano nowe pudełko — rzekł — To jest, jeśli się z nim zobaczę.

— Sądzę, że spotkacie się bez trudu! — warknął Mercer — Mieszka wpobliżu budynku policyjnego, a właśnie masz się tam przenosić, Kent. Jutro rano, nie później.

Kent doznał wrażenia, że krew zamienia się w nim w ogień. Łyknąwszy nieco kawy odpowiedział z beztroskiem wzruszeniem ramion.

— Cieszę się z tego, Mercer. Chciałbym raz z tem skończyć. Im prędzej przeniosą mnie do celi, tem szybciej wdrożą postępowanie karne. Doprawdy, wcale się nie obawiam wyniku, ani trochę. Muszę wygrać. Mam za sobą wszystkie szanse.

Po chwili zaś dodał.

— Każę ci przysłać skrzynkę cygar, Mercer. Niezmiernie jestem wdzięczny za opiekę jaką mnie stale otaczałeś.

Lecz ledwie zabrawszy tacę Mercer wyszedł, Kent z pasją pogroził pięścią w kierunku drzwi.

— O, Boże, jakżebym cię chciał złapać w lesie samego i przetrzymać z godzinkę!

Wybiła ósma. Dziewiąta. Parę razy dochodził z sieni dźwięk rozmów: zapewne Mercer gawędził ze strażnikiem. Raz wydało się Kentowi, że słyszy grzmot, więc serce zabiło mu radośnie. Nigdy chyba nie cieszył się tak burzą, jakby się nią ucieszył dziś wieczór. Lecz niebo pozostało czyste. Co gorzej, gwiazdy wydały się Kentowi jaskrawsze niż kiedykolwiek. Panowała cisza ogromna. Szczek łańcuchów wiążących barki do brzegu dobiegał tak wyraźnie, jakby rzeka była oddalona o sto jardów najwyżej. Od tartaku przeciągle wył pies. Sowy, mijając okno w przelocie, klapały dziobami głośniej niż nocy ubiegłej. Nawet chlupot fal rzecznych zdawał się docierać do uszu Kenta.

Rzeka! Rzeka, która go wkrótce poniesie ku wolności. Rzeka, którą popłynęła Marette Radisson i w dorzeczu której dziewczynę odnajdzie. Marette! W ciągu długich sześćdziesięciu minut dzielących godzinę dziewiątą do dziesiątej — Kent, wysiłkiem myśli ściągał do swej izby ducha dziewczęcia. Przypomniał sobie każdy gest jej, każde słowo. Czuł dotyk jej ręki na czole, jej pocałunek na ustach, a w mózgu szumiało mu wkółko to jej zdanie: — Sądzę, że gdyby pan jeszcze długo żył, pokochałabym pana! — I przecie mówiąc te słowa, *wiedziała, że on nie umrze!*

Lecz dlaczego w takim razie odeszła? Wiedząc, że będzie żył, czemu nie została by mu w potrzebie pomoc okazać? Więc albo żartowała, albo...

Nowa myśl błysnęła mu w mózgu. Omal nie krzyknął. Siadł na łóżku, a serce łomotało mu w piersi czy napewno odeszła? Kto wie, czy nie był to tylko fortel. Może zwodzi inspektora? Może przeciwko niemu grę prowadzi? Widział już jasno całą sprawę. Kedsty odprowadził Marette na barkę. Movie to widział i zdradził się w gorączce. Bąkał przecie słowo — Kedsty. Jedno tylko pozostawało nadal niejasne. Kto i dlaczego na Indjanina napadł? Movie był stary i nieszkodliwy. Wrogów chyba nie miał.

Któż w Athabaska Landing nastawałby na życie białowłosego starca? Chyba sam doprowadzony do wściekłości — Kedsty? Tak, chyba on tylko!

Wtem zegar wydzwonił dziesiątą. Kent nerwowo siadł na łóżku. Nasłuchiwał chwilę wstrzymując oddech. W sieni panowała cisza zupełna. Cal za calem wygramolił się z łóżka i stanął na nogach. Odzież jego wisiała na ścianie, więc jął się ku niej skradać tak ostrożnie, że nawet ktoś podsłuchujący pod samemi drzwiami nic by nie ułowił. Ubrał się szybko. Potem wrócił do okna, wychylił się nazewnątrz i patrzył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„R. 100" — duma Anglji
skazany na zagładę

Smutny widok przedstawia wnętrze olbrzymiego hangaru w Cardington, gdzie liczni robotnicy pracują nad rozbiórką olbrzymiego giganta powietrznego, angielskiego sterowca powietrznego „R. 100". Ze skazaniem sterowca tego na rozbiórkę kończy się w historji angielskiego lotnictwa rozdział, do którego swego czasu przywiązywano wielkie nadzieje. Los chciał jednak inaczej.

Okropna katastrofa sterowca powietrznego „R. 101" w północnej Francji obaliła **zamiary angielskiego ministerstwa lotnictwa.** Od czasu katastrofy we Francji sterowiec „R. 100" już nie odbywał większych lotów a ostatnio Anglja postanowiła zupełnie zlikwidować sterowce i ostatni sterowiec „R. 100" — **duma państwa angielskiego, skazany został na zagładę.** Ministerstwo lotnictwa postanowiło odtąd skoncentrować wszystkie siły na udoskonalenie samolotów.

Drogę, którą wybrał hr. Zepellin na zdobycie przestworzy powietrznych, Anglja uważa za chybioną. Nie odważono się wyzywać jeszcze raz losu i ugięto się przed siłami wszechpotężnej natury, która broni się, gdy człowiek jako tryumfator usiłuje wtargnąć w jej najdalsze zakątki.

Demontowany obecnie sterowiec „R. 100" jest zupełnie podobnie zbudowany jak sterowiec, który uległ katastrofie. Loty próbne do Kanady i z powrotem wypadły bardzo pomyślnie. Olbrzym powietrzny, zbudowany z niezwykle lekkiego lecz **silniejszego od stali duraluminium**, poza małą awarją podczas jednego lądowania nie uległ żadnym wypadkom. Lecz katastrofa bliźniaczego sterowca we Francji, wydała rozkaz kategoryczny: przerwać dalsze próby. Dzieło tysięcy pilnych rąk, precyzyjnych obliczeń i wysiłków najwyższych mózgów technicznych, dzieło, które pochłonęło olbrzymie sumy, obecnie **powoli znika.**

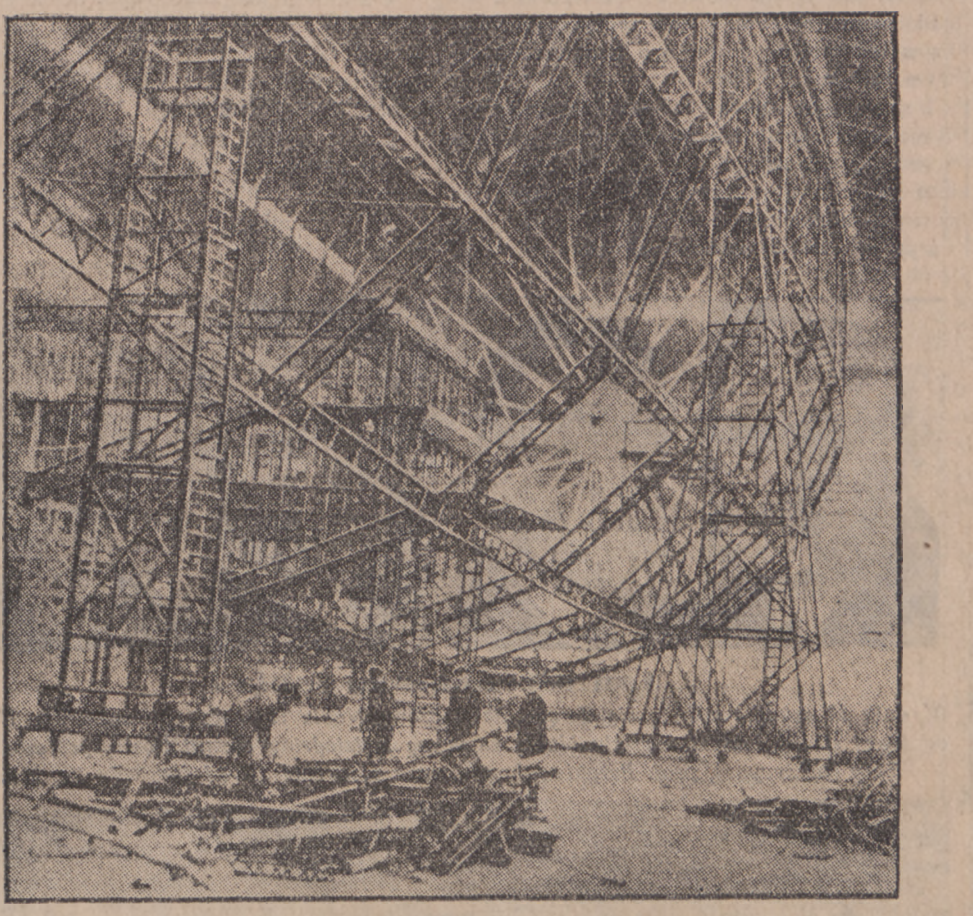
Sterowiec **wystawiono na sprzedaż.** Ubiegało się o niego 9 firm. Ostatecznie po kilkutygodniowych pertraktacjach oddano go Leonowi Eltonowi, który oferował najwyższą cenę. Elton jest jednym z największych angielskich handlarzy staremi metalami.

Rozbiórka olbrzyma powietrznego nie jest bynajmniej tak prosta, jakby można w pierwszej chwili sądzić. Wymaga ona dokładnych obliczeń i wielkiej ostrożności. Szkielet sterowca, zbudowany misternie z duraluminium, musiano **zawiesić w hangarze, gdyż inaczej mógłby się załamać.**

Z poszczególnych części szkieletu po ich stopieniu za kilka tygodni powstaną samochody wyścigowe. Duraluminium, łączące niezwykłą lekkość z bardzo wielką trwałością, znajduje wszędzie zastosowanie, gdzie te zalety szczególnie są konieczne. Idealny materjał, który miał służyć do zdobycia przestworzy powietrznych, obecnie służyć będzie do zdobywania nowych rekordowych szybkości na ziemi.

I tak „Mauretania powietrza", jak nazywano sterowiec „R. 100" — posiadał bowiem te same rozmiary jak olbrzymi statek tej nazwy, prujący fale oceanu — z każdym dniem staje się coraz mniejszą. Z niezwykłą ostrożnością demontuje go się cal za calem. Olbrzymi szkielet zbudowany w kształcie cygara, posiada długość **709 stóp**, a szerokość jego największa wynosi **130 stóp.** Dawniej ważył sterowiec **156 ton**, dzisiaj już **tylko 50.000 kg.**, z których już 30.000 kg. sprzedano, zanim wogóle przystąpiono do rozbiórki.

Smutne myśli nasuwają się, kiedy się opuszcza hangar, w którym gigant powietrzny spotyka taki niepyszny koniec. Sterowiec, który miał połączyć wszystkie ziemie Wielkiej Brytanji, w której jak wiadomo słońce nigdy nie zachodzi, dzisiaj sprzedany jako stare żelazo, powoli rozpada się w nicość.



Szkielet ostatniego sterowca powietrznego Anglji „R. 100" podczas rozbiórki w Cardington.

Fantazje szwedzkiego polityka

W powodzi wydarzeń politycznych i gospodarczych ostatnich dni przeminął naogół bez większego zainteresowania opublikowany na łamach prasy niemieckiej projekt szwedzkiego polityka von Stael-Holsteina z Sztokholmu. — Projekt barona szwedzkiego idzie w kierunku pośredniego załatwienia sprawy „korytarza" **przez stworzenie nowego korytarza w kierunku Morza Czarnego,** który ma być dla Polski o wiele większej wartości, niż pomorski (!). — Przez skierowanie całej swej uwagi na południowy-wschód zainteresowanie Polski Pomorzem automatycznie doznałoby osłabienia, a w konsekwencji doprowadziłoby do połączenia Pomorza z Rzeszą z pozostawieniem Polsce możliwości tranzytowych oraz używalności neutralnych portów.

Ukazanie się tego nowego projektu na łamach nacjonalistycznego dziennika nadaje mu już zgóry właściwe oblicze i określa jego charakter. Polska **nigdy nie zgodzi się na oddanie Pomorza, choćby potworzono jeszcze 10 innych „korytarzy".**

Cenny wieloryb

W ostatnich czasach jeden z norweskich statków rybackich złowił niezwykle cenny okaz wieloryba, który został oceniony **na 1.600.000 zł.** Normalna wartość wieloryba wynosi **16.000 zł.,** a złowiony okaz dlatego tak jest cenny, że znaleziono w jego przewodzie pokarmowym **kawał ambry o wadze 66 klg.**

Jak wiadomo ambra jest to produkt poszukiwany do wyrobu pachnideł, i, ponieważ jest bardzo rzadka, ceni **się 4 razy wyżej od złota.** Tworzy się ona w przewodzie pokarmowym jako narośl na skutek podrażnienia, podobnie jak **perły w muszlach perłowych.** Czasami ambra znajdowaną jest pływającą w stanie wolnym po morzu.

Czy wiecie że...

— W Czechosłowacji przypada 1 łóżko szpitalne na 420 mieszkańców, przyczem 161 szpitali rozporządza ogólną liczbą 33.020 łóżek.

— Pierwsza kolej żelazna w Niemczech została otwarta na linji Norymberga — Fürth w r. 1835.

W odpowiedzi na groźby krzyżackie
i butę Stahlhelmu

Z okazji osławionego zjazdu Stahlhelmowców we Wrocławiu wydana została jednodniówka, w której między innemi pojawił się nieprawdopodobnie prowokujący wiersz o Polsce pod tyt. **Breslau** (Wrocław).

Wiersz ten charakteryzuje niesłychana **agresywność odwiecznych zaborców w stosunku do Polski, oraz bezsilna i ordynarna wściekłość,** na jaką żaden inny z narodów świata nie potrafiłby się zdobyć.

Wiersz ten cały chrzęszczący od zbroi szczękający zębami i mieczami, walący ta ranami krzyżackich pięści w bramy Polski, kończy się następująco:

Słysz i pamiętaj Polaku zdradliwy
Prześwięte śluby naszego plemienia:
My obronimy zakrwawione niwy,
Naszych rodaków uczcimy cierpienia.
Kłamstwem ogromni — wierni wśród męki
Dziś przestrzegamy: Zaprzestań łupieży!
Dzielna straż nasza pomimo udręki
Czuwa nad ładem granicznych rubieży.
Rdza nam nie stoczy ni duszy ni mieczy
Póty nie zbraknie nam siły i wiary,
Aż gdy na wschodzie pospolitej Rzeszy
Zaszumią znowu niemieckie sztandary.
(wolny przekład).

W odpowiedzi możemy zadedykować wrocławskim Stahlhelmowcom poniższy wiersz:

Mazury! Warmjo!
Przyjdziem na odsiecz z naszą młodą armją!
Spłyniem na pomoc wraz z błękitną falą!
Niech się nie żalą
W męce, Polskie Prusy Książęce,
Że nie dźwignęliśmy trumny wieka,
Łamiąc bezradnie ręce...
— Przyjdziemy!
I co nam kłamstwo wzięło —
Szablą odbierzemy!

(Zet.-Em.)

Zola w obronie Napoleona
przed surowym Joffre'm

Republika na wyspie **Haiti** jest zamieszkana przeważnie przez **murzynów i mulatów.** — Ciemnobarwni republikanie mają **pasję do przybierania imion wielkich ludzi,** co bywa nieraz powodem do arcykomicznych sytuacyj.

Niedawno np. odbyła się przezabawna **rozprawa sądowa** w miasteczku Puerta Plate. — Przed sędzią, czarnym jak węgiel **Hannibal'em Joffre'm** stanął również hebanowy **sklepikarz** Napoleon Bonaparte jako oskarżony, mający za obrońcę adwokata Emila Zolę.

Napoleon odwiedził pewnego **wieczoru** strażnicę, gdzie znajdował się **pułkownik** (?) pewien i pięciu żołnierzy i **„postawił" 3 litry rumu,** poczem odśpiewano szereg pieśni narodowych. Gdy nastrój patrjotyczny osiągnął punkt kulminacyjny Bonaparte zaproponował pułkownikowi **kupno czterech karabinów,** stanowiących uzbrojenie jego podwładnych za cenę **4 dolarów.** Interes doszedł do sutku i uszczęśliwiony **Napoleon powrócił do domu** wraz z bronią, która miała służyć jako **podstawa orężna dla wywołania zbrojnego powstania.**

Oskarżony potwierdził inkryminowaną mu zbrodnię, lecz wyraził ubolewanie, że sprzedane mu **karabiny były zepsute i nie do użycia.** Obrońca Emil Zola oświadczył, że Napoleon **chętnie odda karabiny** i dopłaci jeszcze 2 dolary kary.

Mądry sędzia zgodził się na ten wielkoduszny gest i gdy **Bonaparte z westchnieniem wyłożył** na stół **pieniądze** Cezar Hannibal Joffre schował je niezwłocznie do kieszeni.

Oświadczenie ks. Urbana

„Czas Krakowski" zamieszcza następujące oświadczenie O. Jana Urbana T. J.

„Doszło do mojej wiadomości, że artykuł mój: „Jak bronić małżeństwa?", umieszczony w zeszycie grudniowym „Przeglądu Powszechnego", jest przez pewne koła komentowany jako przeciwdziałanie akcji Najprzew. Episkopatu, podjętej w obronie świętości i nierozerwalności małżeństwa. Oświadczam tedy, że podobna monstrualna intencja nie powstała w mej głowie ani na chwilę, rzeczywisty zaś cel mego artykułu najlepiej można poznać z przeczytania go in extenso".

Mały felieton

Mężczyźni, gdzie jesteście?

Pewna dziennikarka wiedeńska wspomi na słoneczne chwile minionego lata, gdy pogoda była tak piękna... cień drzew tak nęcący.. księżyc i słońce tak srebrno-złote... Wówczas to cichy jakiś głosik szeptał w głębi serca: **Ach jakżeby było miło pójść na spacer gdziekolwiek i — z kimkolwiek!**

Gdziekolwiek? To dałoby się ostatecznie jakoś zrobić... Ale z kimkolwiek! — **Tu trudność.** Tych kłosów niema! Zdaje się, że w **czasach powojennych zginęło więcej mężczyzn niż podczas wielkiej wojny...**

Mężczyźni! Gdzieście się podziali? Jak bajka brzmi dziś fantastyczna opowieść z minionych lat kiedy to **mężczyzna był sobie także całkiem codziennym miłym gościem,** telefonował, przysyłał kwiaty, **uważał się za szczęśliwego, gdy kobieta raczyła go zauważyć...**

Dziś czasy się zmieniły! Mężczyźni gdzieś wywędrowali lub **pożenili się z brzydkiemi bogatemi babami** i niemasz ich, niemasz na lekarstwo!

Mężczyźni nie potrzebują dziś kobiet do szczęścia! **Słowo kobieta oznacza — komplikację.** Nikt dziś niema pieniędzy, aby **kobiety karmić** w drogiej lub bodaj taniej restauracji. Nikt niema czasu ani ochoty, by szeptać do ucha miłe słówka...

Mężczyzna dzisiejszy **nienawidzi kobietę, — kobietę pracującą.** Wszak jest ona jego **konkurentem na rynku pracy zawodowej.**

Przez szereg stuleci kobiety były kolej no **to łupem, to ideałem, gospodynią, to to warzvszką.**

Dziś kobieta jest **kłusownikiem.** Smutny to zawód!

Kłusownik nie jest sportsmenem — to zwykle biedota udająca się na łowy z — nędzy! Zwykły los kłusownika, to **zamordowanie go** przez kolegę po fachu z powodu jakiegoś **marnego zajęcia...** Kłusownicy nie idą nigdy ławą. **Każdy pracuje na własną rękę....**

Biedny kłusownik pragnąłby w wolnych chwilach rozrywki. Lecz cóż? Wszak jak powiedzieliśmy wyżej, **mężczyźni gdzieś się zapodziali...** Nie chcą przysyłać kwiatów, nie chcą nawet telefonować! Niektórzy mówią nawet: „Dla inteligentnej kobiety istnieje dziś **tysiąc ważniejszych problemów niż brak mężczyzn"!**

W tych gorzkich uwagach jest wiele racji, lecz nie wszystko tak dziś się dzieje, jak to wygląda w oczach dziennikarki wiedeńskiej.

Tegoroczni laureaci Nobla

Murray Butler i Jane Addams

Tegorocznymi laureatami nagrody Nobla są **Mikołaj Murray Butler**, prezydent uniwersytetu w Kolumbji i znana działaczka **Jane**



ALFRED NOBEL
fundator nagrody. Znaczne środki z odsetek których corocznie wypłaca się nagrody, zdobył Nobel przez swój epokowy wynalazek nitrogliceryny, jednego z najokropniejszych środków wybuchowych. Pierwszy raz nagroda Nobla została rozdzielona przed 30 laty, w dniu 10 grudnia 1901.

Addams założycielka osady socjalnej Hull House koło Chicago.

Już po raz drugi **kobieta zostaje laureatką nagrody Nobla**. Poprzedniczką pani Addams była baronowa **Berta Suttner**. Obecna laureatka **mająca obecnie lat 71 jest amerykanką** i pochodzi ze stanu Illinois. Po odbyciu studjów w Europie i Ameryce została jednym z najlepszych socjologów.

W roku 1889 założyła t. zw. Hul House w Chicago, jednem z **największych centrów socjalnej pomocy dla pracujących**. Hull House było najpierw schroniskiem dla dla imigrantów, będących w nędzy, potem rozszerzyła znacznie swój zakres.

W roku 1920 pani Adams otrzymała tytuł **doktora praw** przy uniwersytecie w Chicago. Zajmowała się już wówczas niestrudzenie zagadnieniami **ustawodawstwa fabrycznego, walką z tuberkulozą, i walką z handlarzami żywym towarem.**

Bojowniczka o **prawa kobiety** rozpoczęła pracę na **terenie politycznym**. Olbrzymie jej zdolności organizatorskie a zwlaszcza cenne zalety charakteru przyczyniły się do tego, że w roku 1915 została obrana przewodniczącą wszystkich **międzynarodowych kongresów kobiecych i międzynarodowego komitetu kobiecego dla utrzymania pokoju.**

Prezydent uniwersytetu w Kolumbji Mikołaj Murray **Butler** pracuje oddawna czynnie dla **idei porozumienia międzynarodowego.**

Od r. 1911 jest honorowym doktorem praw przy uniwersytecie wrocławskim i uchodzi w Stanach Zjednoczonych za najznakomitszego przedstawiciela nauki. Napisał cenną pracę o **amerykańskiej demokracji.**

Już w r. 1906 miewał odczyty na uniwersytecie berlińskim. Jak utrzymuje Berliner Tageblatt prof Butler „nastawiony jest na rozsądne (vernünftige) uregulowanie problemu długów wojennych.

Minuta śmiechu

HINDUS

Do poczekalni znanego hinduskiego chiromanty, astrologa i mistrza nauk tajemnych, przychodzi pewna pani. Przyjmuje ją sekretarz.

— Dzieńdobry pani. Czy pani chciałaby się zobaczyć ze słynnym mister Bahomar el Rashimidilra iba Mandibura?

— Tak. Niech pan powie Mońkowi, że przyjechała jego siostra z Pińczowa.

NAZWISKO

Pan Alojzy Szczupak przyjechał do Warszawy i zatrzymał się w hotelu. Przy wpisywaniu nazwiska do księgi, numerowy zapytał:

— Czy życzy sobie pan pokoju z bieżącą wodą.

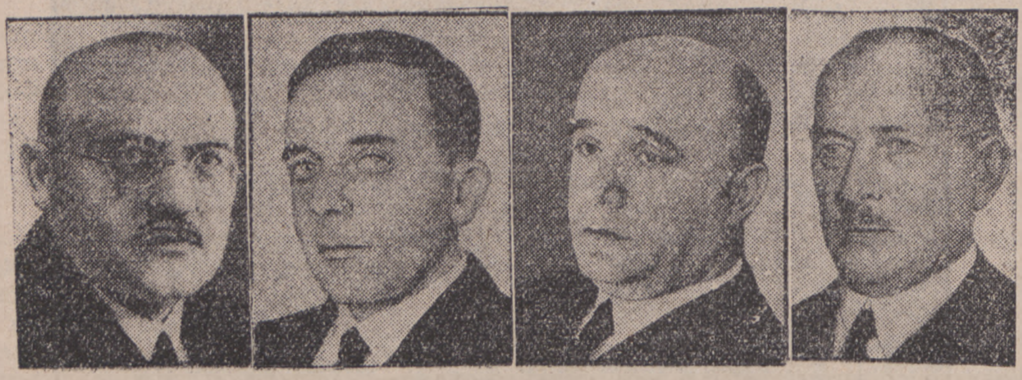
A na to pan Alojzy:

— Aleź nie, ja się tylko tak nazywam.

SZCZYT ANTYSEMITYZMU

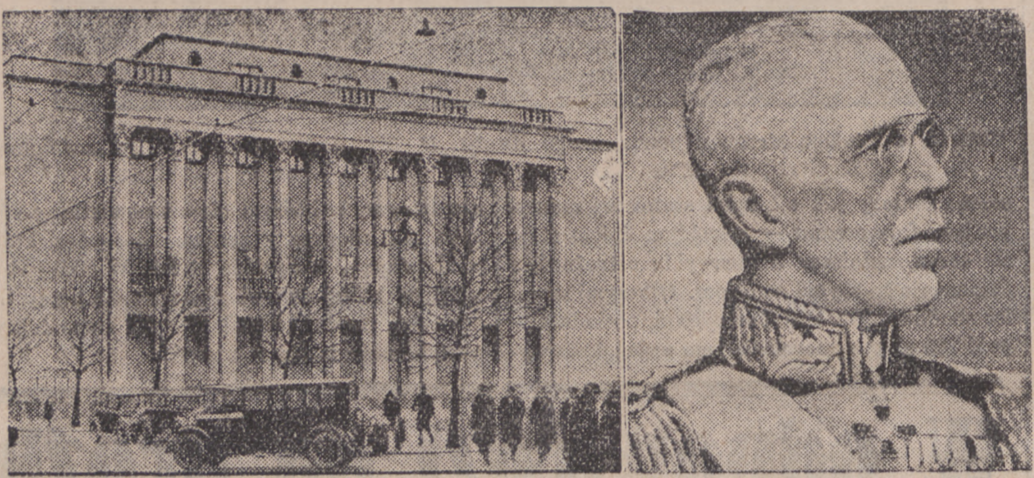
W Łodzi umarł rabin. Na murach miasta rozlepiono plakaty, wzywające członków gminy do wyboru nowego rabina. W dniu wyborów ktoś napisał pod plakatem:

„Nie wybierajcie Żyda!"



Laureaci nagrody Nobla

W dniu 10 grudnia odbyło się doręczenie nagrody Nobla tegorocznym laureatom. U góry od lewej strony laureat nagrody Nobla za pracę z dziedziny chemji Bosch, profesor Warburg (medycyna), prof. Bergius (chemja) oraz Karlfeldt Szwed (nagroda literacka).



U dołu król szwedzki Gustaw V, który osobiście wręcza nagrodę laureatom oraz gmach koncertowy, w Sztokholmie gdzie się corocznie odbywa uroczyste wręczanie nagrody.

Z teki wojennej

Wieczór w koszarach

W koszarach Bema cichnie zwolna dzienny gwar,
Do izby mej wieczorny z miasta płynie szum,
Tysięcznych głosów nierozpoznawanych czar...
Hej, krząta się beztroski, gwarny tłum!

Wawelski gród! Nieprzeliczone morze głów!
Zmartwychwstającej Polski kadra zbrojnych rzesz!
Krwawi cieszyński Śląsk i bohaterski Lwów!
Hej, czas nam dźwignąć się z zimowych leż!

Naprózno — bo dzień w dzień ćwiczebnych ciężkich dział
O kamienisty bruk niegroźny dudni stuk
I kłapie podków stal u kopyt koni,

Pustych gardzieii luf się nie przelęknie wróg,
Póki nie ryknie z nich potężnych strzałów szkwał!
Hej, żeby rozkaz nam: „Na front! Do broni!"

(Kraków, styczeń 1919.)

M. Landau.

Płowce

W ostatnich miesiącach dotarła do mnie książka, ściśle łącząca się z wypadkami historycznemi, których sześćsetna rocznica przypada w roku bieżącym. Co jednak jest rzeczą ważną, że utwór ten obok znaczenia dla całej Polski, jako jedyny w swoim rodzaju ma przedewszystkiem znaczenie regjonalne, jest ściśle związany z ziemią pomorską. Chcę tu mówić o utworze, wydanym przez p. **Zdzisława Arentowicza** p. t. **„Płowce"**.

Nie jest zadaniem mojem roztrząsać walory i braki utworu, pozostawiam to krytyce, która w znacznej mierze wypowiedziała się już o jego wartości. W prasie stołecznej (ABC, Kurjer Warszawski) jak również prowincjonalnej pojawił się cały szereg artykułów i artykulików bardzo przychylnie nastrojonych dla utworu i jego autora. Nie będę również podawał treści utworu; ujrzymy go na deskach sceny toruńskiej. Na tem miejscu chciałbym tylko zaznaczyć, że autor nieznany szerszym warstwom społeczeństwa, podjął się dość trudnego zadania: odtworzenia czasów, o których nie mamy zbyt obfitych wiadomości historycznych. Intuicja więc autora miała wdzięczne pole do popisu. Autor nie stara się jednak o stworzenie dramatu z osobą, około której skupiałaby się cała akcja, lecz, jak wskazuje sam tytuł, ma to być udramatyzowana kronika i to się autorowi w zupełności udało. Utwór obfituje w momenty dramatyczne; dramatyczną jest postać Łokietka, który nie jest pewny, jaka będzie przyszłość państwa, skoro rządy obejmie syn jego, Kazimierz.

Nie łatwą było rzeczą odtworzenie języka staropolskiego z czasów kazań świętokrzyskich. Pod tym względem autor uniknął wszelkiej przesady, używając tylko od czasu do czasu form archaicznych.

Wartość utworu jednakże polega przedewszystkiem na jego **znaczeniu polityczno-narodowem.** Na Pomorzu, tej najcenniejszej połaci Rzeczypospolitej, wystawionej na zachłanność zachodniego sąsiada, utwór ma wskazywać na niebezpieczeństwo, jakie od wieków zagrażało tej prastarej ziemi polskiej, ma budzić otuchę, że pomimo przewagi liczebnej wroga i wysokiej techniki wojennej zwycięstwo nad nim jest zależne tylko od postawy i woli narodu polskiego. Z tych względów dobrze stało się, że utwór zjawi się na scenie teatru toruńskiego, tem bardziej, że „Płowce" wystawiane były kilkakrotnie już na scenie w wykonaniu zespołu amatorskiego. Zarówno we Włocławku, jak Aleksandrowie i Inowrocławiu sztuka cieszyła się dużem powodzeniem, była powtarzana i ściągnęła na przedstawienie nietylko młodzież szkolną, dla której odbyły się specjalne przedstawienia, lecz również szersze sfery miejscowego społeczeństwa. Dowodzi to, że utwór ma wartości sceniczne.

Za dobrym przykładem teatru toruńskiego mogłyby pójść zespoły amatorskie, bardziej wyrobione pod względem artystycznym, na Pomorzu, podkreślając w ten sposób nasze prawa do ziemi pomorskiej.

S. R.

Projekt prawa małżeńskiego

jest tylko wyrazem stanowiska Komisji Kodyfikacyjnej

W związku z ożywioną dyskusją, toczącą się w prasie na temat projektu prawa małżeńskiego, zwróciliśmy się do czynników rządowych o informacje, kiedy można się spodziewać wniesienia tego projektu do Sejmu.

Na zapytanie to otrzymaliśmy ze strony najbardziej miarodajnej odpowiedź, że opracowanie Komisji Kodyfikacyjnej jest dotychczas tylko wyrazem stanowiska, zajętego przez komisję opinjodawczą, złożoną z autorytetów prawniczych.

Projektem o którym mowa, rząd dotychczas nie zajmował się i nawet termin postawienia tej sprawy na porządku dziennym prac rządu dotychczas nie jest wyznaczony.

Nowe książki

Stanisław Szpotański. Bez ziemi i nieba. Powieść. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena zł. 7.50. Rok 1931.

Szpotański jest doskonałym znawcą dziejów polskich drugiej ćwierci XIX wieku. Okazał to w szeregu powieści historycznych, które zyskały wzięcie i zbliżyły nas do doby romantycznej, oglądanej w środowisku politycznem. Najnowsza jego powieść odtwarza nadzwyczaj jędrnem i mocnem piórem czasy rabacji galicyjskiej, czasy, kiedy wydawało się, że na polskoć w zaborze austrjackim przyszła prawdziwa zagłada.

Autor cały talent obrócił na uwydatnienie postaci Szeli, głównego sprawcy rzezi. Jest to jedna z najlepszych kreacyj w dorobku literackim Szpotańskiego. Powieść skreślona plastycznie i wyraziście, dzięki świetnemu odmalowaniu głównej postaci wybija się bodaj na czoło w twórczości literackiej autora.

Fl. Barclay. „Biała Ksieni z Warcester". Poweiść. Str. 250. Cena zł. 5.—. Przekład autoryzowany Klary Nawratilowej. Księgarnia Krakowska, Kraków.

Florence Barclay należy do ulubionych autorek nietylko w świecie anglosaskim, Ma licznych bardzo zwolenników wśród Francuzów. A i u nas wielość wydań jej powieści przemawia najlepiej na rzecz jej talentu i sympatji czytelników. To grono po zapoznaniu się z najnowszym przykładem „Białej Ksieni" wzrośnie potężnie. Bo i sam talent i sytuacje, i odległe czarowne dzieje — wszystko kusi, przywołuje, nagli do wchłaniania i zatapiania się w hymnie miłości, jaki przenika karty tej powieści. Autorka jest niemal bałwochwalczynią miłości.

Marja Weryho-Radziłłowiczówna. „Metodyka Wychowania Przedszkolnego. Książnica Atlas 1931. Książka dotyczy zagadnień wychowania przedszkolnego. Autorka rozpoczyna swą pracę krótką charakterystyką zasad i metod wychowania przedszkolnego tych pedagogów, którzy nietylko wytknęli drogi: Froebla, Montessori i Decrolego; zapoznaje czytelnika z nowoczesnemi metodami wychowania dzieci w okresie do lat 7-miu.

Książka daje pożyteczne wskazówki przy wychowaniu dzieci nie tylko w przedszkolach, domach wychowawczych, ale również w prywatnych rodzinach.

Poza tem na półkach księgarskich ukazały się w dziale nowych książek: **Salgari**, Dramat na Oceanie Spok., **Reuttówna**, Królewna, **Knox**, Czyja ręka?, **Szalay-Groele**, Sokół królewski. **Jammes**, Bóg w serduszkach dzieci, **Jeleńska**, O Janku, który umiał chcieć, **Schmidt-Pauli**, Śladem bohaterów, **Rambaud**, Pierścień Cezara, **Miłaszewska**, Czarna Hańcza ,**Jeleński**, Hallelu Jah!, **Brey**, Józef ben Dawid, **Kossak-Szczucka**, Ku swoim.

— T. M. Nittman: Pod ręką Fatmy (Algier, kraj i ludzie) Dookoła ziemi, T. III Książnica-Atlas 1931.

Nakładem Książnicy-Atlasu ukazała się praca T. M. Nittmana, autora opisów i powieści z krain mniej lub więcej egzotycznych, wydana z dużą pieczołowitością. Nittman, jako podróżnik dał się poznać swemi licznemi korespondencjami z Afryki a szczególniej barwnym opisem cesarstwa marokańskiego pt. „W cieniu palm i minaretów. Autor odbywa ze swymi czytelnikami podróż po tej pięknej kolonji francuskiej, poczynając od Oranu, przez Tlemcen na pograniczu marokańskiem, przez górski łańcuch Atlasu Telskiego do starożytnego Tenes, by stąd znów poprzez kopalnie kruszcu na wybrzeżu morza Śródziemnego zjechać z gór ku dolinom", na słoneczną Mitidżę do starorzymskiej Cezarei.

Życie gospodarcze

Okręt, fabryka, bank i funt

Zasadnicze kolumny potęgi angielskiej zachwiane

Ostatni, bezzwłocznie po ukazaniu się skonfiskowany, zeszyt popularnego miesięcznika paryskiego „Le Grapouillot" cał kowicie poświęcony jest Anglji. Konfiskata sama wskazuje, że zarówno karykatury jak i pewne artykuły nie tchną zbytnią dla Anglji sympatją.

Wartość rzeczową posiada zamieszczone w tym właśnie zeszycie „Crapouillot'a" studjum Franciszka Delaisi'ego. „La chute de la livre et de l'Empire". Znakomity publicysta francuski, doskonały znawca międzynarodowych zagadnień polityczno-ekonomicznych, poddaje treściwej analizie kry tycznej historję załamania się waluty angielskiej. Na wstępie tłumaczy Delaisi, jak w ciągu ubiegłego stulecia, tworzyły się, utrwalały i potężniały trzy zasadnicze kolumny, na których spoczywa cały mocarstwowy byt Anglji: **okręt, fabryka i bank.** Opisuje, jak maszyna parowa zdołała przekształcić ten kraj, początkowo rolniczy na **„blok żelaza, podparty blokiem węgla"**, jak rozwój przemysłu, powodując rozwój eksportu, wywołał rozwój floty, jak, dzięki promieniowaniu czynników ekonomicznych wzmagał się imperjalizm finansowy Anglji. „40 miljonów Brytyjczyków, zgrupowanych na dwóch wyspach, potrafiło — przez okres lat stu — **narzucać swoją wolę 300-u miljonom Europejczyków, skupionych na kontynencie!"**.

Na skutek wojny i związanych z jej pro wadzeniem wydatków miljardowych, utworzyły się **pierwsze rysy w tym monumental nym kamieniu węgielnym.** Londyn spostrzega się, **że przestał być** bankierem świata — dyktaturę finansową ujmuje w swoje ręce **New Jork.**

Analizując dalszą politykę finansową Anglji Delaisi stwierdza, że operacje dokonywane pieniędzmi pożyczonemi w Paryżu i Nowym Jorku załamały się. Pospiesznie uchwala się amerykańsko-francuską pożyczkę w kwocie **10 miljardów franków na stabilizację, zachwianej wskutek katastrofy finansowej Niemiec waluty angielskiej.**

Dziś funt nie jest już **pieniądzem między narodowym!**

„Na nic się nie zdał dziesięcioletni wysiłek. Trzy zasadnicze kolumny potęgi angielskiej zachwiały się, jedna po drugiej i pękł jej kamień węgielny. Przypuszczalnie jednak w ciągu kilku miesięcy waluta angielska odzyska ponownie swoją równowagę, kapitały, które chwilowo odpłynęły — powrócą, przemysł, dzięki deprecjacji funta, odzyska częściowo rynki" — twierdzi Delaisi. (Narazie nastąpił dalszy silny spadek funta i odpływ kapitałów z Anglji — przyp. Red.). I wówczas dwie drogi otwierają się przed Anglją: albo **zamknie się sama w sobie, by stać się olbrzymim magazynem** zatrudniającym 45 miljonów pracowników, co narazi ją na najgorsze wstrząsy polityczne i ekonomiczne (co już się częściowo okazało — przyp. Red.), **albo też powróci do wielkiej rodziny europejskiej,** do solidarnej współpracy gospodarczej.

Dodatni bilans handlowy

w listopadzie

Wbrew powszechnym przewidywaniom bilans handlowy w listopadzie był wysoce aktywny, przyczem saldo dodatnie w porównaniu z saldem w poprzednim miesiącu wybitnie wzrosło. W październiku mieliśmy saldo dodatnie w wysokości 39 milj. zł., w listopadzie zaś 55,5 milj. zł. Świadczy to przedewszystkiem o tem, że mimo wzrastających przeszkód w handlu zagranicznym, ekspansja handlowa Polski umie przełamać trudne przeszkody.

Miesiąc listopad był pod znakiem wielkiego wzrostu protekcjonizmu na terenie międzynarodowym (cła angielskie, podwyżki taryf celnych w wielu krajach, reglamentacja przywozu we Francji i t. p.), mimo to jednek, jak już zaznaczyliśmy, potrafiliśmy nietylko wyjść obronną ręką, ale powiększyć korzystny stosunek wymiany towarowej z zagranicą.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że przy utrzymaniu prawie na niezmienionym poziomie naszego wywozu — w listopadzie 156 milj. złotych, w październiku 158 miljonów złotych, — przywóz nasz zmniejszył się na blisko 79 miljonów zł. (100 milj. zł. w listopadzie i 119 milj. zł. w październiku).

Tak dobre wyniki bilansu handlowego za miesiąc listopad oczywiście, nie powinny przesłaniać nam faktu, że w kierunku utrzymania aktywności handlu zagranicznego należy w dalszym ciągu czynić jaknajwiększe wysiłki.

—o—

Handel terminowy zbożem

Narady w Min. Przemysłu i Handlu

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli produkcji, handlu, młynarstwa, giełd zbożowo-towarowych, izb przemysłowo-handlowych oraz banków. Na konferencji tej przeprowadzono dyskusję nad referatem radcy ministerstwa p. Woytyny, dotyczącym handlu terminowego zbożem, jego techniki, roli gospodarczej, dodatnich i ujemnych stron, sprawnego działania jak również ustawodawstwa zagranicznego w tej dziedzinie.

Jakkolwiek handel terminowy zbożem jest ważnym czynnikiem, ułatwiającym finansowanie produkcji i handlu, nasze instytucje bankowe z wyjątkiem Banku Gospodarstwa Krajowego nie ujawniły zainteresowania dla tego zagadnienia. Z dyskusji można było wnioskować, że zagadnienie to nie jest dostatecznie przestudjowane na terenie organizacyj zainteresowanych, wobec tego uznano za konieczne kontynuowanie studjów nad tą sprawą. Związek giełd zbożowo-towarowych podjął się opracowania wniosków w tej sprawie na 15 marca 1932 r.

Nowe podatki w wysokości miljarda dolarów

przewiduje orędzie prezydenta Hoovera

Prezydent Hoover skierował do kongresu orędzie w sprawie deficytu budżetowego, wskazując na konieczność wprowadzenia nowych podatków w wysokości 1 miljarda. Hoover apeluje, aby nie domagano się nowych wydatków. Budżet marynarki został **zmniejszony o 17 milj., do 343 milj. dol., a budżet min. wojny o 36 milj. do 423 milj. dol.**

Program podatkowy prez. Hoovera wywołał żywe niezadowolenie finansjery. Giełda zareagowała silną zniżką papierów. Niektóre kursy spadły do najniżej notowanego poziomu. Stawki podatku dochodowego mają być zwiększone z **1,5 i 5 do 2,4 — 6** a podatek od niektórych dochodów niemal o 100%. Specjalne podatki będą nałożone **na samochody, gramofony, papierosy i t. d.** Dochody w roku 1932 będą mniejsze o **1.717.000.000 dol. od sum preliminowanych.** Pomimo podwyższenia podatków pozostanie **deficyt 1.320.000.000 dol.,** który będzie pokryty w drodze pożyczki wewnętrznej.

Produkcja i eksport cukru w kampanji tegorocznej

W nowej kampanji ogółem w Polsce jest czynnych 67 cukrowni, przerobią one przypuszczalnie ca. **3.150.000 ton buraków.** Ogólna produkcja cukru spodziewana jest w wysokości ca. **450.000** ton w wartości cukru białego, z czego ca. 250.000 ton wyprodukują cukrownie Związku Poznańskiego. W kampanji ubiegłej produkcja wynosiła ok. 704.000 ton; przeprowadzona poważna jej redukcjk pozwoli szybciej zlikwidować pozostałe zapasy ubiegłej kampanji.

W pierwszym miesiącu nowej kampanji, tj. w październiku wysłano z cukrowni: **na rynek krajowy 26.511** ton w wartości c. b. wobec 27.915 ton w tym samym okresie ubiegłej kampanji — a więc mniej o 1.404 tony czyli o 5 proc. Wyeksportowano **46.841** ton — nie licząc wysyłek do składów eksportowych w Gdyni. Ogólny kontyngent eksportowy Polski na bieżącą kampanję wynosi **283.635** ton w wartości cukru białego.

Sytuacja na światowych rynkach cukrowych jest w dalszym ciągu katastrofalna; przez cały miesiąc listopad ceny stale zniżkowały.

Przerób buraków odbywał się w bieżącej kampanji normalnie — a większość cukrowni do końca listopada ukończyła już kampanję. Pozostałe cukrownie ukończą przerób w ciągu miesiąca grudnia.

Jak zaradzić kryzysowi hodowlanemu?

Po pewnem załagodzeniu kryzysu, jaki powstał z powodu niskich cen na ziemiopłody obecnie **przeżywamy najcięższą fazę przesilenia w dziedzinie cen hodowli zwierząt gospodarskich.** Ceny za inwentarze osięgnęły tak niski poziom, jakiego rolnik nie pamięta od dawnych lat. Naturalnie, że w tych warunkach nie może być mowy o opłacalności tej najważniejszej gałęzi gospodarstwa rolnego, zwłaszcza zaś małorolnego, który dochód swój czerpie przedewszystkiem z tej dziedziny produkcji.

Zdając sobie sprawę z powagi chwili i nieobliczalnych strat, jakie grożą przez wyprzedaż zwierząt gospodarskich, spowodowaną nieopłacalnością ich produkcji nietylko rolnictwu, ale również całemu gospodarstwu społecznemu, organizacje rolnicze czynią usilne starania w kierunku rozważania środków, mających na celu przezwyciężenie obecnego kryzysu.

Mając na uwadze powyższe względy, Pomorska Izba Rolnicza **zwołuje na dzień 21 grudnia b. r. specjalne posiedzenie** Sekcji Ekonomicznej Izby, w którem wezmą udział poza członkami Sekcji, także organizacje specjalne hodowlane, jak również i społeczne.

W sprawie opodatkowania obrotu drukarń

Wobec wątpliwości, które powstały w ostatnich czasach, ministerstwo skarbu definitywnie zdecydowało, iż obrót drukarń, należących do wydawnictwa pism perjodycznych, należy traktować jak dawniej, jako obrót wewnętrzny, wolny od podatku obrotowego.

Sprawa zaległych składek

w instytucjach ubezpieczeń społecznych

Minister pracy i opieki społecznej dr. St. Hubicki zwołał konferencję przedstawicieli sfer gospodarczych, dla wyjaśnienia sprawy zaległych składek ze strony zakładów pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Na konferencję zostali zaproszeni przedstawiciele następujących zrzeszeń i organizacyj gospodarczych: Leviatana, Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Rady Izb Rzemieślniczych i Naczelnej Organizacji Zjednoczonego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski.



Trudności finansowe naszych miast

Zobowiązania 500 miast wynoszą 700 milj. zł

Podług obliczeń Związku Miast Polskich, dokonanych na podstawie specjalnie przeprowadzonej ankiety z liczby 500 miast które nadesłały odpowiedzi, a śród których są wszystkie miasta ponad 10.000 mieszkańców bez Warszawy i Kowla, wszystkie zobowiązania miast wynosiły podług zamknięć rachunkowych na 1 kwietnia r. b. okrągłą cyfrę **700 miljonów zł.**

W sumie tej mieściło się 440.000.000 zł zobowiązań, których spłata rozłożona jest na dłuższy okres czasu, niż 5 lat, 56 milj. zł. zobowiązań, płatnych w ciągu 5 lat, poczynając od roku 1932/33 i 200 milj. zł. płatnych w roku 1931/32.

Powyższe 200 milj. zł. powinny być zapłacone niezależnie od wykonania budżetów na r. 1931/32, które zawierały 337 milj. zł. wydatków zwyczajnych. Niepomiernie duża, w stosunku do budżetów zwyczajnych, powyższa suma krótkoterminowych zobowiązań składa się z 1) **90 milj. zł. należności wobec B. G. K. i skarbu państwa; 2) 75 milj. zł. wobec prywatnych osób, firm i instytucyj oraz 4) 34 milj. zł. zobowiązań** wobec szpitali i różnych instytucyj (np. nie wpłacone podatki skarbowe, składki ubezpieczeniowe itp.), 80 proc. zobowiązań wobec prywatnych osób i instytucyj stanowią zobowiązania wekslowe.

Jeżeli chodzi o zobowiązania B. G. K. i skarbu państwa, znaczną część odpowiedniej sumy stanowią nieskonwertowane pożyczki krótkoterminowe, wydane w formie zaliczek na poczet długoterminowych.

Rozwiązania obecnych trudności finansowych miast szukać należy **nietylko w konwersji krótkoterminowych zobowiązań** wobec publicznych instytucyj kredytowych i w umożliwieniu spłaty należności osobom i instytucjom prywatnym, lecz również w zastosowaniu dalekoidących ulg w porównaniu z dotychczasowemi warunkami w spłacie zobowiązań długoterminowych (przedłużenie okresu umorzenia, a zmniejszenie stopy procent. etc.), w szeregu miast bowiem t. z. obsługa długów obciąża zbytnio budżet zwyczajny i uniemożliwia zrównoważenie budżetu.

Oczywiście akcja kredytowa nie prowadzi sama przez się do usunięcia trudności finansowych miast, gdyż od dłuższego czasu zachwiana została równowaga między wydatkami ustawowemi miast, a ich uprawnieniami finansowemi.

—o—

Międzynarodowa armja lotnicza
na usługach Ligi Narodów
Fantastyczny projekt organu Brianda

Na łamach Briandowskiego „Matin'a" pojawił się przed paru dniami b. charakterystyczny artykuł o **umiędzynarodowieniu lotnictwa.**

Autor podpisujący się **Amiral Docteur** pisze: Należałoby oddać do dyspozycji Ligi Narodów **siłę, któraby nakazała poszanowanie dla jej rozporządzeń.** Armją tą, — **nadzieją przyszłości — mogłoby stać się lotnictwo.** Myśl ta zaczyna znajdować swoje urzeczywistnienie w **projekcie stworzenia unji lotniczej międzynarodowej i oddania do rozporządzenia Ligi Narodów międzynarodowej siły lotniczej.**

Istnieją prawa **międzynarodowe** dla **nawigacji morskiej.** T-wo międzynarodowe **wagonów sypialnych** jest przykładem takiej unji w systemie kolejnictwa.

Projekt przewiduje, że lotnictwo wojenne winno oddać do rozporządzenia Ligi Narodów **10 proc. swoich sił na wypadek kryzysu.** Klasyfikację trudno ustalić, gdyż np. prof. Arsonwal w „Liberte" oświadcza, że **trzy samoloty** uzbrojone w bomby napełnione pewnym **już istniejącym straszliwym gazem mogą zniszczyć stolicę.** Inne państwa mogą potrzebować do osiągnięcia tego skutku większą liczbę morderczych aeroplanów?

Italja wystawiła na ostatnich manewrach **894 aparatów.** Jeśli się jej obetnie 10 proc. będzie miała jeszcze 800 **samolotów,** które zagrodzą drogę „międzynarodowej sile zbrojnej", **a któż może powstrzymać rozrost lotnictwa turystycznego,** które rozwija się tak szybko, a każdej chwili przekształcić się może w wojenne?

Twórcom projektu nie przyszło na myśl stworzenie w Genewie jakiegoś **fantastycznego międzynarodowego lotniska.** Armja powietrzna Ligi Narodów byłaby więc rozczłonkowana pomiędzy poszczególne państwa. Które z nich **pozwoliłyby** na to, aby obce podejrzane samoloty międzynarodowe latały nieustannie nad ich terytorjum. Nad armją tą miałby czuwać i komenderować nią jakiś **sztab międzynarodowy...**

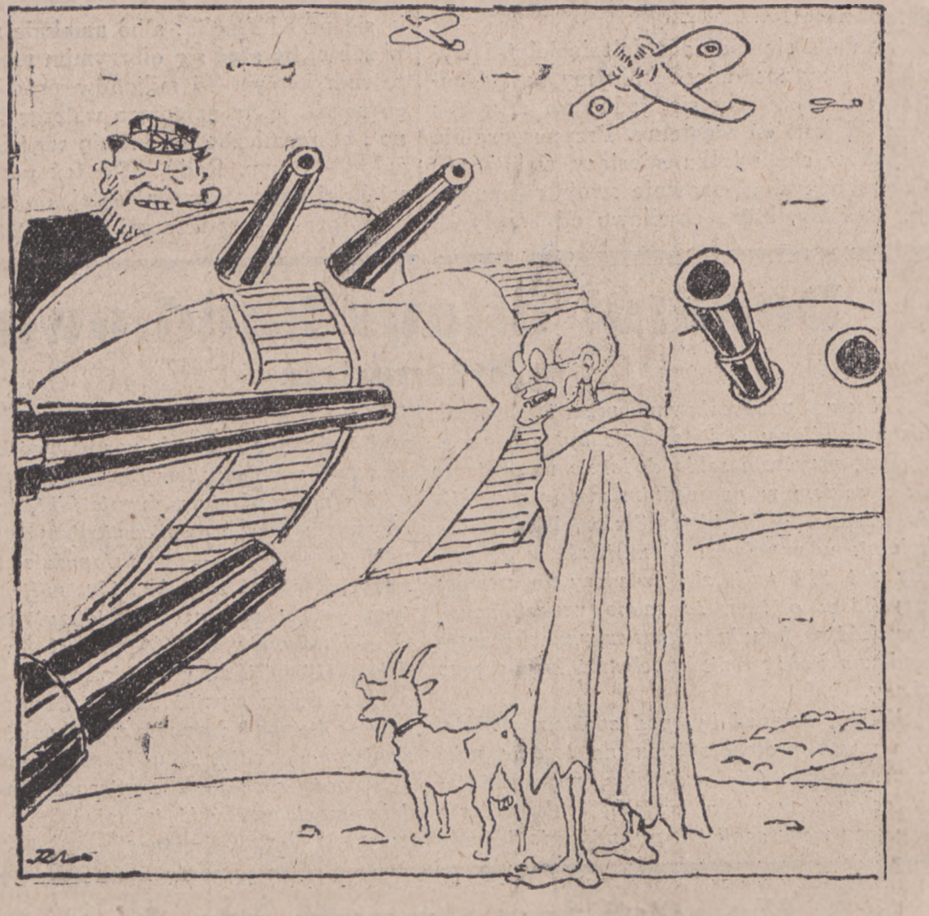
Autor artykułu krytykuje projekt ten jako **zupełnie nierealny** i podkreśla, że lotnictwo składa się nietylko z maszyn, lecz również z ludzi, **z elity ludzi - ptaków.** Czyż zgodziliby się na **bombardowanie kobiet i dzieci** nie ożywieni **wyegzaltowanem** uczuciem **patrjotycznem obrony ojczyzny?**

Projekt przewiduje **progresywną supremację lotnictwa wojskowego w przyszłości.** Tymczasem jednak każde państwo zatrzyma swe laboratorja, fabryki i możność realizacji i intensywnego produkowania aparatów. Byłoby **naiwnością** przypuszczać, że w chwili niebezpieczeństwa państwa zrezygnują z możności stworzenia potęgi lotniczej.

Samo istnienie podobnego projektu wskazuje na kompletną impotencję Ligi Narodów, która zresztą dała dowody zupełnie nierealnych decyzyj, choćby w ostatnim żółtym konflikcie.

Czyż możemy sobie wyobrazić partję 10% samolotów niemieckich w armji międzynarodowej, biorących udział w ekspedycji karnej na Berlin?

Z teki karykaturzysty



Siła materji i siła ducha.

Podgórz

— *Wielki wiec katolicki.* W ub. wtorek odbył się w Podgórzu staraniem parafji podgórskiej w hotelu centralnym wielki wiec katolicki, celem wysłuchania opinji o projekcie prawa małżeńskiego. Temat obecnie bardzo aktualny przyciągnął liczne rzesze wiernych. Sala była nadzwyczaj przepełniona i śmiało można określić liczbę uczestników ponad 2000 osób.

Po zagajeniu przez ks. prob. Domachowskiego wygłosił referat o projektowanym prawie małżeńskim ks. prałat Wysiński, wskazując na zło, jakieby mogło powstać w razie uchwalenia takiego projektu. Z tego powodu wezwał on obecnych do wniesienia protestu który też bez sprzeciwu uchwalono. Wzniesiono okrzyki na cześć Papieża Piusa XI i kardynała i prymasa Hlonda.

Pozatem udzielono jeszcze głosu p. dr. prof. Prószyńskiemu z Warszawy. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Serdeczno Matko"

— *Zebranie Stow. Inwalidów Woj.* odbyło się przy licznym udziale członków. Po zagajeniu przez p. L. Wierzchowskiego zdał sprawozdanie sekretarz p. Joeck. Wobec zbliżającej się gwiazdki postanowiono w rb. obdarzyć najbiedniejszych inwalidów, chociaż skromniej niż inne lata ze względu na panujący kryzys gospodarczy. Wybrano komisję zbiórkową w osobach pp.: Kownackiego, Skrzypczaka, Różańskiego i Brendla.

— *Wieczornica na rzecz ubogich miasta Podgórza i Piasków.* W przyszłą niedzielę odbędzie się o godz. 19 pod protektoratem ks. prob. Domachowskiego wieczornica przy współudziale SMP. i MP. Czysty dochód przeznacza się *na gwiazdkę dla ubogich miasta Podgórza i Piasków. Kwesta uliczna na rzecz bezrobotnych* w dniu 6 bm. dała wynik 45.6? złotych.

— *Bibljoteka Związku Strzeleckiego* otwartą jest dla wszystkich mieszkańców Podgórza w hali balonowej co wtorki i czwartki od godz. 6—7 wieczorem. Doborowy wybór książek. Opłaty wynoszą 0,50 miesięcznie.

Echa niepoczytalnej uchwały Rady Miejskiej w Wejherowie

Skandaliczna uchwała Rady Miejskiej w Wejherowie wykluczająca redaktora „Gazety Morskiej" z jawnego i publicznego posiedzenia Rady, o czem obszernie donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, **odbiła się głośnem echem w całej niemal prasie polskiej bez względu na zabarwienie polityczne i spotkała się z ogólnem potępieniem stanowiska przewodniczącego Rady Magnusa i jego zast. Reszkego.**

Niesłychane wystąpienie polskiej Rady Miejskiej w polskiem mieście przeciwko polskiemu dziennikarzowi **wywołało ponad to na wybrzeżu oburzenie.**

Do Redakcji „Gazety Morskiej" w Wejherowie nadchodzą liczne listy naszych czytelników i przyjaciół, **a nawet osób o zgoła przeciwnych** zapatrywaniach politycznych, **wyrażające oburzenie z powodu poniedziałkowego zdarzenia w sali obrad Rady Miejskiej.**

Jeden z naszych czytelników przy tej okazji przypomina m. in. ogólnie znany incydent w sejmie pruskim, gdzie za wydalonym korespondentem jednego z polskich pism ujęli się nawet dziennikarze Niemcy, którzy demonstracyjnie opuścili salę obrad.

Zdarzeniem w Wejherowie zainteresowały się przedewszystkiem **„Syndykat Dziennikarzy Pomorskich", „Morski Syndykat Dziennikarzy" oraz „Związek Syndykatów Dziennikarzy".**

Redaktor „Gazety Morskiej" p. Rutkowski **wniósł ponadto skargę do Sądu Grodzkiego w Wejherowie o obrazę czci** przeciwko wnioskodawcy i przewodniczącemu Rady.

Inż. Stanisław Tychoniewicz.

Zagadnienie sportu narciarskiego w ośrodku bydgoskim i na Pomorzu

Narciarstwo należy do tych nielicznych sportów, które wyrabiają wśród swych zwolenników łączność i zgodę, wysokie poczucie koleżeństwa, bez względu na stan i zawody, zrozumienie konieczności wspólnej pomocy w każdej potrzebie i umiejętność podporządkowania się — dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Po wyczerpującej pracy codziennej płyną na śnieżnych falach tysiące narciarzy — pracowników nauki i sztuki, urzędów, rzemiosła, przedsiębiorstw, fabryk, kopalni. — Skromne ubiory narciarskie okrywają ziemianina i mieszkańca chaty wieśniaczej, generała i szeregowca, przełożonego i podwładnego. Wszyscy złączeni jednym duchem — wzniesienia się „ponad poziomy życia", poznania piękna, natury, zmierzenia się z przeciwnościami w osiągnięciu celu, umiejętnego wyzyskania zdolności intelektualnych w związku ze sprawnością ciała.

W przeczystem ożywczem powietrzu, pod wpływem życiodajnych promieni słonecznych, na śnieżnobiałych stokach wzgórz i turni przemienia się nawet słaby początkowo organizm ludzki przy współdziałaniu osobistego zadowolenia i pogody umysłu na fizycznie wytrzymały i zdrowy.

A w chwili potrzeby — gdy ustaje wskutek zasp śnieżnych w górach, czy na nizinach ruch, gdy wszelkie środki przewozowe stają się martwe a letni sportowcy — bezsilni, wówczas można być pewnym, że rozkaz spełni jedynie, dumna ze swego zadania: sztafeta narciarzy.

Z powyższego przedstawienia ważności sportu narciarskiego wynika jasno, że należy dążyć koniecznie do rozszerzenia tego szlachetnego, umysł i ciało rozwijającego sportu stwarzając nowe „ośrodki narciarskie" nie tylko, na terenach szczególnie korzystnych — w górach, lecz też na pagórkowatych i nizinnych, które również dobrze wyzyskane być mogą przez zwolenników zimowego sportu do jazdy na nartach — przystosowaniem jej do zmienionych warunków ruchu.

Należy dążyć do wytworzenia zrozumienia ważności sportu narciarskiego dla zdrowia każdej jednostki i dla celów stowarzyszeń o charakterze wychowania fizycznego, a więc dążyć do pozyskania największej ilości zwolenników ruchu na świeżem powietrzu wśród młodzieży i starszych. Sport narciarski powinien mieć charakter sportu „masowego". Wdzięczne zadanie ma tu przedewszystkiem — nauczycielstwo. Przekonany jestem, że gdy młodzież ujrzy swego przewodnika duchowego przebiegającego pola i stoki na nartach młodzież zapali się do sportu tego i z zamiłowaniem odda się sportowi narciarskiemu, przedstawiającemu dla niej wdzięczne pole do wykazania sprawności umysłu i ciała.

Młodzież skazana jest dotychczas po naukce w szkole i w domu w okresie zimy na bezczynność. — Co ma robić w niedziele i święta — po wysłuchaniu mszy św.? — Nawet tak wybitnie ideowo pracujący harcerze zmuszeni są w zimie do bezczynności.

Harcerz spełni zawsze swe posłannictwo — w lecie, ale w zimie na ośnieżonym terenie, niejednokrotnie podczas silnej zawiei śnieżnej, jest bezsilny, nie mogąc spełnić zadania w razie potrzeby... — Mróz, wicher, trudności chodu po pokrywie śnieżnej, brak tchu wskutek wysiłku — zmogą go; do celu choćby chciał, nie dojdzie.

Te same względnie przybliżone uwagi tyczą się innych organizacyj o charakterze wychowania fizycznego, których członkowie w okresie zimy przeważnie są nieczynni.

Jeśli więc znaczenie sportu narciarskiego jest faktycznie ważne dla państwa, nie powinien być sport ten obojętny dla tych, którzy mając jakiekolwiek i gdziekolwiek wpływy, a rozumiejąc zagadnienie naszego położenia geograficznego, mają możność „umasowić" go.

Ziarno potrzeba posiać, a z pewnością wyda pożądane owoce. W ubiegłym sezonie narciarskim chłopacy w Myślęcinku (pod Bydgoszczą) jeździli doskonale na nartach własnej roboty, wzorowanych na oryginalnych, w Kartuzach (jeśli się nie mylę — co do nazwy miejscowości) urządzono biegi młodzieży narciarzy, wśród których wyróżnili się chłopacy, mający narty wykonane... z klepek beczkowych, na Podkarpaciu zaś urządzono masowe biegi dzieci szkół ludowych — na nartach przeważnie prymitywnych, „własnej fabrykacji".

Przed trzema laty było w Bydgoszczy dosłownie sześciu narciarzy (w połowie wojskowi i cywilni) ubiegłej zaś zimy przelatywało stoki wzgórz między Fordonem — Myślęcinkiem — Rynkowem — Jachcicami — Smukałą ok. 50-ciu narciarzy najrozmaitszych zawodów, razem zbratanych.

Wiek? — przepraszam za wyrażenie — głupstwo! — Mówiąc językiem płci pięknej (niech mi wolno będzie zdradzić) decyduje nie wiek, lecz sprawność.

Sport narciarski ma ważną zaletę (dla pań) że niweluje lata, wszyscy bowiem czują się młodzi (nawet jak za dawnych dobrych czasów) tworząc zespół koleżeński, chłopcy, młodzież, starsi — złączeni są wspólnemi rozkoszami — jazdy na nartach.

Sprawność zaś, wyróżniającą się w szlachetnej emulacji o umiejętność jazdy, uzyskuje się rozumnym treningiem, a jedną z podstaw sprawności jest utrzymanie „linji" ciała. Która z pań (nie z własnej woli, czy winy) traci linję — powinna koniecznie ją odzyskać ćwiczeniami narciarskiemi. Tożsamo tyczy się przybierających na wadze panów, dla których nie ma lepszej kuracji — dla przywrócenia „pierwotnych" swych właściwości.

Oczywiście należy przystosować jazdę do indywidualnych zdolności każdego uwzględniając stan duchowy i fizyczny, stopień bystrości umysłu, przytomność (jeśli narciarz znajdzie się w położeniu wymagającem szczególnej uwagi i szybkości decyzji — co jednak zajść może tylko na terenie Karpat i Tatr), **wytrzymałość** na trudy itp.

d. c. n.

KRONIKA

niedziela 13 grudnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Aleksandra

Niedziela Łucji

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 16 bm. włącznie dyżuruje apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota 12 bm. godz. 20 „Rozwiedźmy się".

Niedziela, 13. 12. godz. 16 „Aureiciu nie rób tego".

Niedziela, 13. 12. g. 20 „Rozwiedźmy się".

Repertuar kin:

Palace — „Odwieczna pieśń" M. Glory i H. Garat'em.

Lux — „Królowa dancingu".

Światowid, ul. Prosta „Generał Grack".

Mars, ul. Warszawska, „Pociąg samobójców".

Corso — „Znak żaby".

Z miasta

— **Wenta szkolna.** Staraniem uczenic Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej, Strumykowa 4 odbędzie się dnia 13 grudnia br. tj. w niedzielę o godz. 16 wenta, urozmaicona produkcjami uczenic, na fundusz wycieczkowy. Dyrekcja Szkoły popierając szlachetne usiłowania i inicjatywę młodzieży zaprasza na wentę rodziców, opiekunów i sympatyków szkoły.

— **Podwieczorek P. B. K.** Polski Biały Krzyż urządza ostatni „podwieczorek" przed świętami dnia 13 bm. w niedzielę o godz. 16,30 pod Orłem tylko za zaproszeniami. Następny „podwieczorek dancing" odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. po świętach popołudniu g. 16,30 pod Orłem tylko za zaproszeniami.

— **Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy szkole żeńskiej Nr. 8 w Toruniu** zawiadamia zainteresowanych rodziców, że zebranie rodzicielskie przypadające na niedzielę w dniu 13 grudnia 1931 r. nie odbędzie się.

— **Przedstawienie amatorskie w „Ognisku".** W niedzielę dnia 13 grudnia o godz. 17 w Ognisku S. M. P. przy szosie Chełmińskiej urządza II Ochronka przedstawienie, na które rodziców i przyjaciół dzieci serdecznie zaprasza Zarząd.

— **Baczność oficerowie rezerwy.** Zarząd koła toruńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia swych członków, o terminach dwóch najbliższych odczytów Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, które odbędą się w kasynie garnizonowym, przy ul. Żeglarskiej. — Dziś dnia 12 grudnia o godz. 17 mówić będzie p. kpt. dypl. Olechowski na temat „Obrona stała", zaś we wtorek dn. 15 grudnia, również o godz. 17, por. Kwaszwilli wygłosi odczyt pt. „Gruzja i Kaukaz".

Zawody zapaśnicze

W przyszłą niedzielę odbędą się drużynowe zawody zapaśnicze między Klubem Sportowym „Stekker" Poznań a K. P. W. Toruń.

Drużyna toruńska wzmocniona została p. Gęstwińskim z Grudziądza.

Skład drużyny toruńskiej jest następujący: waga kogucia Kowalski, piórkowa Zieliński, lekka Zagórzycki, półśrednia Felchnerowski, średnia Lesiński, półciężka Wiktor Szeffera, ciężka Gestwiński. Kierownictwo zawodów objął zawiadowca stacji Toruń-Przedmieście p. Hryniszczak, a sędzią punktowym p. Dudek z Podgórza.

Zawody odbędą się w świetlicy K. P. W. dworzec Toruń Przedmieście.

Nowe dary pod choinkę dla biednej dziatwy

Wyścig ulic w akcji gwiazdkowej

Nasz turniej gwiazdkowy ofiarności obywatelskiej

Nasza akcja urządzenia choinki dla najbiedniejszych dzieci naszego miasta znalazła w społeczeństwie miejscowem wielkie uznanie. Dotychczas zadeklarowali dary pod choinkę pp.: **Jan Kapczyński, Edmund Szymański, Wacław Maćkowiak, Franciszek Szmelter - Rzymyszkiewicz, N. N. Dr. Żalicki, Br. Araczewski, Murawski, A. Krystek, mec. Wiśniewski, inż. Ulatowski, Andrzej Gośliński, Kazik i Zygmuś Szmelterowie, Korsak, N. N. Związek Urzędników Sądowych, kpt. Rowiński, rotmistrz Nestorowicz, Ela i Steluś Drozdowscy, M. Lipińska, Pracownicy Cywilni 4 p. lotn., Mianowscy, Filipkowska i Hela Żukówna.**

Cykl nowych ofiarodawców pod choinkę dla biednych dzieci rozpoczął dar p. **Ruchniewicza,** właściciela znanej fabryki pierników w Toruniu, który w dniu wczorajszym zgłosił telefonicznie większą ilość pierników jako dar pod choinkę. Dar p. Ruchniewicza zapisaliśmy na konto 25.

Na koncie 27 figuruje dar p. K. **Ossowskiego** inspektora pracy, który wpłacił w redakcji naszego pisma na gwiazdkę dla biednych dzieci kwotę 5 zł.

Konto nr. 28 otrzymał dar **Heni i Krysi Błażejewskich,** które ofiarowały pod choinkę dla najbiedniejszych dziatwy, jako dar 5 zł.

Na koncie nr. 29 zapisaliśmy dar p. dyr. **Alberta Szmita,** który złożył na gwiazdkę dla biednych dzieci 10 zł.

Wyścig ulic w akcji gwiazdkowej

Z zadowoleniem stwierdzamy, **że akcja** jaką zainicjowaliśmy, aby umilić gwiazdkę naszym najbiedniejszym **spotkała** się z poparciem obywatelstwa miejscowego, które wzrasta z każdym dniem.

Aby wnieść do tej akcji jeszcze więcej zainteresowania, urozmaicimy ją **„wyścigiem ulic".** Wzywamy do szlachetnego współzawodnictwa obywateli poszczególnych ulic toruńskich.

Wiemy, że czasy są ciężkie, nie nadające się do dobroczynności, jakiej wymagałby szlachetny cel. Nie wymagamy też datku ponad siły, wystarczą najskromniejsze, w miarę możności grosze, które ofiarowane z szczerego serca **otrą niejedną łezkę pod choinką.**

Po świętach okaże się, która z ulic była najhojniejsza.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej

Wprowadzenie w urząd komisarycznego wiceprezydenta miasta — Sprawa wypłacania bezrobotnym wynagrodzenia za prace doraźne w naturaljach

Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej zwołane zostało celem wprowadzenia w urząd komisarycznego wiceprezydenta miasta **p. Bały.**

Na wstępie posiedzenia prezydent miasta p. Bolt odebrał przysięgę służbową od — mianowanego dekretem p. wojewody pomorskiego z dnia 17. 11. b. r. — komisarycznego wiceprezydenta miasta p. Franciszka Bały, poczem radny p. Antczak podał do wiadomości Rady treść pisma p. Wojewody do Magistratu m. Torunia z dnia 17. 11. b. r., w którem p. Wojewoda Pomorski zawiadamia Magistrat o tem, że z powodu niedokonania przez Radę Miejską wyboru wiceprezydenta miasta w oznaczonym terminie, mianuje komisarycznym wiceprezydentem miasta p. Franciszka Bałę, który pełnić będzie obowiązki aż do czasu zatwierdzenia wyboru wiceprezydenta, jakiego dokona Rada Miejska. Zkolei radny p. Antczak zreferował wniosek Magistratu w sprawie wniesienia odwołania od ustanowienia komisarycznego wiceprezydenta. Wniosek ten Rada Miejska uchwaliła większością głosów.

W formie wniosku nagłego wpłynęło do Rady pismo od Zarządu Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie o dokonanie wyboru delegata i zastępcy producentów sekcji Toruń-miasto na zjazd delegatów, jaki odbędzie się w Poznaniu. Delegatem wybrano **p. Przeperskiego,** jako zastępcę **p. Aleksandra Hozakowskiego.**

Dłuższą dyskusję wywołała, zgłoszona również w formie wniosku nagłego, sprawa wypłacania bezrobotnym wynagrodzenia za prace doraźne w naturaljach. Wysuwano pod adresem Magistratu prośby o zaprzestanie wypłacania bezrobotnym, zatrudnionym przy pracach doraźnych, wynagrodzenia w naturaljach, przyczem podnoszono, że ceny, jakie Magistrat pobiera za poszczególne artykuły, szczególnie ziemniaki, są za wysokie. W wyniku dyskusji, oraz po wysłuchaniu wyjaśnień prezydenta miasta, uchwalono wniosek, wzywający Magistrat do obniżenia ceny, za dostarczone bezrobotnym ziemniaki o 1 zł., oraz za drzewo również 1 zł. Różnice te Magistrat wypłacić ma bezrobotnym. W końcu uchwalono na wniosek — zgłoszony przez radnego p. **Drogomireckiego** (Zjedn. Blok Pracy Gosp.) wybrać komisję, któraby zapoznała się z całokształtem sprawy zatrudnienia bezrobotnych przy pracach doraźnych i sposobem wypłacania wynagrodzenia. W skład komisji weszli radni pp. **Drogomirecki, Maćkowiak, Dybowski, Tomaszewski i Kaupka.**

Na tem posiedzenie nadzwyczajne zakończono.

Świetny bilans działalności koła toruńskiego Związku Podoficerów Rezerwy

Koło Toruńskie Zw. Podof. Rez. odbyło w ub. czwartek — o czem już pokrótce donosiliśmy — swoje roczne walne zgromadzenie. Zebranie odbyło się w sali „Strzelnicy" przy ul. Przedzamcze, przy nader licznym udziale członków. W obradach udział brali pp. mjr. **Hurczyn** — zastępca komendanta Okr. Urzędu P. W., prezes zarządu Głównego Zw. Podof. Rez. p. **Mieczysław Ekiert,** prezes Zarządu Okręgowego **p. Tycner,** oraz przedstawiciele prasy. Pismo nasze reprezentował red. Danielewski.

Obrady walnego zgromadzenia zagaił prezes Koła p. **Kaczmarek,** witając przybyłych gości i członków, poczem wezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłych w roku ub. członków **śp. Juljana Grzany, Jana Ruszkiewicza, Ign. Włocha i Marjana Szpeicherta.**

Przed przystąpieniem do obrad wygłosili przemówienia, składając organizacji życzenia pp. mjr. **Hurczyn** — reprezentant Okręgowego Ośrodka P. W., prezes Zarządu Głównego **Ekiert** i prezes okr. **Tycner,** a nadto w imieniu Redakcji „Dnia" red. **Danielewski.**

Marszałkiem zebrania wybrano jednomyślnie prezesa zarządu głównego p. **Mieczysława Ekierta.** Do prezydjum weszli pp. Szczepanowski, Ziółkowski, Bartosiński i Jasiński.

Po odczytaniu przez sekretarza Koła p. **Echausta** protokółu z ostatniego zebrania przystąpiono do sprawozdań z działalności zarządu. Sprawozdania dowiodły, że Koło toruńskie Związku Podoficerów jest jednem z najruchliwszych i najbardziej żywotnych kół na Pomorzu, mogącem poszczycić się wspaniałemi wynikami pracy. O sukcesach, jakie toruńscy podoficerowie rezerwy odnieśli na polu PW i WF świadczyły puhary i inne nagrody ustawione na stole prezydjalnym.

Praca, jak to stwierdził w swem sprawozdaniu dotychczasowy prezes Koła p. **Kaczmarek,** dała doskonałe rezultaty i szła pod hasłem „dla dobra organizacji". Dając ogólny pogląd na całokształt działalności Koła w roku ub. prezes **p. Kaczmarek,** sam niezmordowany w pracy, podkreślił zgodną współpracę członków, przyczem złożył podziękowanie tym, którzy ruchem organizacyjnym okazali specjalne zainteresowanie. Z kolei składali sprawozdania sekretarz **Echaust,** skarbnik p. **Orłowski,** komendant p. **Schneider,** kurator kasy pogrzebowej **p. Dejewski,** gospodarz p. **Szynklewski,** kierownik zorganizowanego w roku ub. oddziału rowerzystów p. **Sikorski** i przewodniczący sądu koleżeńskiego **p. B. Ziółkowski.**

Jak wynika z złożonych sprawozdań Koło liczy w chwili obecnej 215 członków, w roku sprawozdawczym pozyskano 40 nowych członków, urządzono szereg imprez oraz strzelań, m. i. strzelanie o mistrzostwo miasta. Członkowie Koła zdobyli szereg cennych nagród i odznaczeń. Cały szereg sukcesów odniosła młoda jeszcze sekcja rowerzystów, która urządziła ogółem 11 wycieczek, przejechano 840 km. Zespół oddziału kolarskiego, w składzie pp. Lemańskiego, Figielskiego i Laksa w wyścigu zdobył wędrowny puhar ofiarowany przez p. starostę Kraj. **Łąckiego.**

Po dłuższej dyskusji nad sprawozdaniami, w której zabierali głos pp. prezes Tycner, Jasiński, Błaszkiewicz, Drążkowski, Oliwkowski i inni, oraz po wysłuchaniu sprawozdania złożonego w imieniu komisji rewizyjnej przez p. **Adamka,** uchwalono ustępującemu jednomyślnie zarządowi absolutorjum.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru nowych władz Koła. Prezesem wybrany został p. **Kaczmarek** (żelazny prezes). W skład zarządu weszli jako wiceprezes p. Jankowski, sekret. p. Echaust, zast. sekretarza p. Szczepanowski, skarbnik p. Orłowski, komendant p. Moglicki, zast. komend. p. Ziółkowski, ławnicy pp.: Bukowski i Wysocki, kurator kasy pogrzeb. p. Dejewski, gospodarz p. Łąsiński, kierownik oddz. kolarsk. p. Sikorski. Sąd koleżeński pp.: Kladziński, Jan Sikorski i Wojtecki, komisja rewizyjna pp.: Adamek, Błaszkiewicz i Guniszewski. Delegatami na walny zjazd okręgu w Grudziądzu wybrani zostali pp. Bukowski, Drążkowski i Jasiński.

Następnie prezes Zarządu Głównego pan **Ekiert** zreferował stan sprawy wybranego na zjeździe w Gdyni Zarządu Głównego. Ponieważ Zarząd poprzedni nie chciał zdać obecnemu zarządom agend, sprawa ta oparła się o władze administracyjne, i znajdzie ostateczne załatwienie i rozwiązanie na nadzwyczajnym zjeździe delegatów, jaki odbędzie się dnia 6 stycznia 1932 r. w Łodzi.

W końcu przyjęto rezolucję protestacyjną przeciwko znanym wystąpieniom sen. Boraha.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty.

Wspomnienie pośmiertne

W dniu 2 grudnia b. r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem ś. p. Dr. med. Aniela Bogusławska lekarka szkolna.

Swem wielkiem, miłosiernem sercem i krystalicznym charakterem ś. p. Zmarła zaskarbiła sobie głęboki szacunek, a dzieci zwłaszcza biedne, kochały Ją jak matkę. Wszędzie tam, gdzie chodziło o pomoc nieszczęśliwej i schorzałej dziatwie szkolnej, ś. p. Zmarła znalazła się pierwsza, niosąc bezinteresownie pomoc lekarską, pieniężną i ciepłe słowa pociechy. Niedolą ludzką była zawsze głęboko przejęta. Ileż to razy Zmarła, w wolnym od urzędowania czasie miast zasłużonego wypoczynku, chodziła do urzędów i prywatnych osób z prośbą o pomoc dla biednych dzieci. Szczególnej troski ze strony ś. p. Zmarłej zaznały dzieci szkoły pomocniczej, to też zgon nagły tej przezacnej Opiekunki okrył tę dziatwę głęboką żałobą. Życie Jej było jednem pasmem wielkodusznego dobrodziejstwa. Odeszła od nas w Zaświaty, ale pozostanie nazawsze w pamięci naszej Jej świetlana postać i będzie dzorem Matki-Polki. Niech Jej ziemia lekką będzie.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Dr. med. Anieli Bogusławskiej odbędzie się staraniem Grona nauczycielskiego i dzieci szkoły pomocniczej, **we wtorek, dnia 15 grudnia br. o godz. 8 rano w kościele N. M. Panny.**

Grono nauczycielskie i dziatwa szkoły pomocniczej.

Kronika policyjna

— **Włamanie.** W nocy z 9 na 10 bm. nieznani sprawcy dokonali włamania do biura firmy Błaszkiewicz i Jarocki przy ulicy Szosa Chełmińska nr. 11 i skradli 3 karabiny kurkowe, 1 miarę stołową i aparat mierniczy łącznej wartości około 1.200 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Nowa instytucja samopomocy kupiectwa pomorskiego

W dniach ostatnich została uruchomiona nowa instytucja samopomocy kupieckiej — Kasa Pośmiertna pod patronatem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Instytucja ta utworzona z inicjatywy Centrali Związku ma na celu zabezpieczenie członków Związku i ich rodzin przed katastrofalną nieraz sytuacją, jaką stwarza śmierć członka rodziny, nie rzadko jedynego jej żywiciela. I właśnie w tym celu, by zapobiec tym tak nagłym, smutnym niespodziankom losu, Kasa Pośmiertna ma być tą samarytańską instytucją, której celem jest niesienie pomocy materjalnej tym wszystkim, którzy dotknięci zostali przez ciężkie zarządzenie losu.

W skład zarządu Kasy wchodzą pp.: prezes p. Alojzy Kamrowski (Grudziądz), wiceprezes Klemens Jastak (Chełmża), skarbnik Leon Fröhlich (Grudziądz), ławnicy pp.: Kalinowski ,Sępolno), Sylwester Wierzbowski (Chełmno), Teodor Pruszak (Pelplin), po 1 mandacie dla Torunia, Gdyni i Działdowa. W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Ryszard Paul (Grudziądz), Hipolit Braun (Świecie) i 1 mandat dla Torunia. Sekretarzem Kasy jest p. dyr. Radojewski.

Po myśli statutu „Kasy Pośmiertnej" członkami jej mogą być: członkowie Towarzystw Kupców Samodzielnych, Kół Drobnego Kupiectwa, Sekcyj branżowych, personel Centrali Związku i Sekretarjatów Zrzeszeń, w skład Związku wchodzących oraz żony członków tych zrzeszeń i instytucji.

Wystąpienie członka z organizacji z powodu likwidacji lub przeniesienia przedsiębiorstwa na teren innego Województwa, nie pozbawia go prawa członkostwa Kasy.

Ubezpieczający się, przy składaniu deklaracji, opłaca wpisowe w wysokości zł. 5, oraz jednocześnie tytułem składki na pierwszy wypadek śmierci uczestnika Kasy zł. 2 i na koszta manipulacyjne zł. 0,10. czyli razem zł. 7,10.

Żadnych składek miesięcznych członkowie Kasy nie płacą, a jedynie tylko w wypadku śmierci któregokolwiek z członków Kasy, każdy członek obowiązany jest w ciągu trzech dni wpłacić zł. 2 i na koszta manipulacyjne zł. 0,10. czyli 2 zł. 10 gr.

W razie śmierci członka Kasy, osoba lub instytucja, jaką ubezpieczony wymienił w deklaracji, otrzymuje w terminie 3-dniowym zasiłek po myśli paragr. 4 i 5 statutu Kasy. Zasiłek ten wypłaca się bez względu na rodzaj śmierci (śmierć naturalna, śmierć z powodu nieszczęśliwego wypadku, samobójstwo i t. p.).

Podczas działań wojennych prawa i obowiązki członków Kasy, powołanych do wojska, zostają zawieszone.

Prawa członkowskie nabywa się w 30 dni od daty wpisania deklaracji do rejestru członków Kasy, o czem członkowie zostają zawiadomieni.

W tem więc świetle przedstawiają się zadania i cele Kasy Pośmiertnej, które dobitnie stwierdzają, jak szczytne jest jej posłannictwo i jak bardzo jest ona potrzebną w naszych warunkach istnienia, ile okazać nam może dobrego ratując od upadku pozostałych, po śmierci żywicieli, członków rodziny.

Jak pożyteczną i celową jest idea stworzenia Kasy tej, świadczy najwymowniej fakt, że we wszystkich państwach zachodu i w Ameryce — Kasy Pośmiertne są pierwszemi celami i zadaniami wszelkich organizacyj gospodarczych, handlowych, przemysłowych, rolnych, a nawet wolnych zawodów. Jasnem więc jest, że naczelna reprezentacja kupiectwa pomorskiego — Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu — Kasę Pośmiertną pod patronatem swym zorganizowała i do życia powołała.

Ohydne morderstwo w Rybnie

Zamordowali służącego jako niewygodnego świadka

W sobotę, dnia 5 bm. wieczorem zmarł wśród podejrzanych okoliczności 15-letni Więckowski Wacław służący rolnika Anzla Józefa z Rybna powiatu lubawskiego.

Komendant posterunku P. P. w Debieniu, dowiedziawszy się o tem, natychmiast udał się na miejsce i po stwierdzeniu stanu rzeczy opieczętował pokój, w którym znajdował się trup, równocześnie powiadamiając o tem władze sądowe. Komisja sądowo-lekarska, która przybyła na miejsce, po przeprowadzeniu sekcji zwłok ustaliła, że śmierć Więckowskiego nastąpiła wskutek uderzenia go w głowę jakimś twardym i tępym narzędziem, co spowodowało pęknięcie czaszki. Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do zaaresztowania i osadzenia w więzieniu śledczem 4 członków rodziny Anzlów, mianowicie ojca, 2 synów i córk ; jako silnie poszlakowanych o zamordowanie śp. Więckowskiego, by w ten sposób pozbyć się niewygodnego sobie świadka w procesie toczącym sie przeciw kilku członkom rodziny Anzlów o krzywoprzysięstwo. Dalsze dochodzenia w toku.

Nowe ustawy dla Gdyni w przygotowaniu

Jak się dowiadujemy szereg dziedzin ustawowych, specjalnie dotyczących Gdyni, znajduje się obecnie w toku ostatecznego przygotowania. Załatwiona już została sprawa zwolnienia Gdyni od podatku elektryfikacyjnego, co pozwoli na rozszerzenie miejskiej sieci elektrycznej oraz wzmożenie jej dochodowości. Dalej niebawem ma być wniesiona do Sejmu ustawa budowlana dla Gdyni przewidująca uregulowanie wszelkich zagadnień, związanych z budownictwem naziemnem na terenie gdyńskim. Do najważniejszych atoli zaliczyć należy uzgodnioną już przez Kom. Rządu z Min. Robót Publ. ustawę scaleniową dla Gdyni, przewidującą odrębne normy scalania gruntów budowlanych pod bloki w obrębie t. zw. Wielkiej Gdyni.

Dotychczas obowiązująca w Gdyni ustawa scaleniowa niemiecka nastręcza znaczne trudności, gdyż wobec braku w pierwszych latach opracowanego definitywnie planu zabudowy wykrojenie i rozmieszczenie placów często stoi w kolizji z rozplanowaniem ulic, dróg i placów. W licznych wypadkach scalenie gruntów narzuca się jako nieunikniona konieczność i dlatego nie może być zdane, jak to przewiduje ustawa niemiecka, wyłącznie na dobrą wolę wszystkich posiadaczy placów nie dopuszczającą w dodatku żadnych wyjątków. W ustawie obecnej natomiast będą postanowienia, uprawniające Komisarza Rządu do zastosowania przymusu administracyjnego tam, gdzie okaże się to niezbędne.

—o—

Dąbrówka pow. Sępolno

— Wolna posada organisty. Dziwnem zdaje się wszystkim — postępowanie tutejszego Dozoru Kościelnego (składającego się z samych Niemców-katolików, prócz ks. proboszcza). Wiemy wszyscy, że fala bezrobotnych — która gnębi tak bardzo społeczeństwo — mogłaby być znacznie osłabiona, gdyby wszyscy zdrowo i szczerze myślący obywatele polscy starali się dać szukającym pracę, tam, gdzie to jest możliwem. U nas, w naszej parafji brak organisty już od 1 września br., mimo, że jest dom dla organisty (w którym chwilowo mieszka robotnik ks. proboszcza?!) jest i kawałek roli, no i podobno 120 zł. miesięcznie. Czyż nie mogłaby się rodzina jakaś utrzymać i spokojnie żyć? Mimo to nie angażuje się nikogo. Dlaczego? Apelujemy tą drogą do ks. proboszcza, aby raczył się tą sprawą zająć, a przez to otarłby łzę choć jednemu ojcu rodziny, który — bez pracy — może biedę cierpi. Księże Proboszczu! — toć to nasza, Polaków, sprawa, byśmy starali się biedę bezrobotnych łagodzić, będzie i nam lepiej — Bóg nam to wynagrodzi. „Parafjanin"

Chełmża

— *Z Cukrowni.* Tegoroczna kampanja buraczana w tut. cukrowni trwała zaledwie 6 tygodni. W okresie kampanji przerobiono 1.550.000 kwintali buraków. Na dobę przerabiano 44.000 kwintali buraków. Cukru surowego I rzutu otrzymano 274.500 kwintali. Białego cukru w tym roku nie wytwarzano. Cukru surowego II rzutu otrzymano około 400 kwintali. Przeciętny procent w burakach wynosił 18%.

— *Bezrobotni Pracownicy Umysłowi organizują się.* Z inicjatywy pp. Maksymiljana Szymańskiego i Alojzego Rynkowskiego odbyło się w Restauracji Obywatelskiej I zebranie organizacyjne bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zebranie zagaił p. M. Szymański, którego wybrano marszałkiem zebrania.

Pierwszym punktem obrad było odczytanie statutu, który został przyjęty przez zebranych z małemi poprawkami.

W dyskusji brali udział pp. Sielski, Wysocki, Muszytowski, Kudlicki i inni.

Po dyskusji wybrano zarząd w składzie następującym: prezes — M. Szymański, zast. prezesa Strojnowski, sekretarz A. Rynkowski zast. sekretarza Erwin Sielski, skarbnik Jan Sobiechowski. W skład ławników i komisji rewizyjnej weszli: Wysocki Kazimierz, Muszytowski Jan, Maksymiljan Majewski i Żurawski.

— *Koncert na bezrobotnych.* Staraniem parafjalnego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w dn 8 bm. odbył się w Chełmży w auli gimnazjalnej koncert na rzecz bezrobotnych W koncercie przyjęły łaskawie udział siły artystyczne naszego miasta, oraz znakomita zamiejscowa śpiewaczka p. Jadwiga Hejnowa.

— *„Głos Ziemi".* Odbyło się w Chełmży przedstawienie amatorskie pt. „Głos ziemi". Przedstawienie to odbyło się staraniem Arcybractwa Matek Chrześcijańskich. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na odnowienie ołtarza M. Boskiej Bolesnej w naszej katedrze.

— *Rocznica Kina „Słońce".* W niedzielę 13 grudnia br. przypada rocznica największego kina w Chełmży — „Słońce". Kino to, po różnych perypetjach i ciągłej walce z przeciwnościami, zdołało się wybić na pierwsze miejsce wśród tut. kin. Właściciel kina, znany kupiec chełmżyński p. Norbert Komowski nie szczędzi trudu, ani pieniędzy, aby zadowolić nawet najwybredniejsze wymagania kinomanów m. Chełmży . Dotychczas na ekranie kina „Słońce" ukazywały się obrazy tylko pierwszorzędnej wartości artystycznej, wyświetlane na ekranach. Harmonijną całość dopełnia zespół muzyczny kina, który ilustrację muzyczną dostosowuje ściśle do obrazu.

Należy sądzić, że po 2 letniej rocznicy Kina „Słońce", mieszkańcy naszego miasta, nadal będą popierać tą placówkę, która stara się być w dalszym ciągu „Słońcem" dla Chełmży.

— W przewidywaniu zwyżki cen. Pilkiewicz Leon wraz z synem Antonim w przewidywaniu zwyżki cen na ziemniaki zaopatrzyli się w ten artykuł zupełnie bezpłatnie, czerpiąc w nocy najlepszy gatunek ziemniaków z kopców, należących do maj. Nawra. Obu przewidujących przyłapano i oddano do sądu który syna Antoniego Pilkiewicza uniewinnił zaś ojca skazał na 1 dzień aresztu z odroczeniem kary.

CZESŁAW LORKOWSKI.

Z wędrówki po Pomorzu

Jeszcze o Gdańszczanach — Na dworcu — Przybycie do Gdyni — Pierwsze wrażenia — Perła Bałtyku — Świetna przyszłość portu polskiego

IX.

Wielką krzywdę wyrządzilibyśmy wszystkim mieszkańcom Gdańska, gdybyśmy każdego z nich bezapelacyjnie zaliczyli do związków hakatystycznych i skrajnie nacjonalistycznych, których hasłem — to szerzenie nienawiści do Polski. Pozwolić sobie można na takie twierdzenie, że w wolnem mieście znajduje się pewien odsetek obywateli, którzy widzą w Polsce nie swego wroga, ale naturalnego protektora i przyjaciela.

Nie przesądzajmy wypadków i być może że po załamaniu się dzisiejszej ekspansji niezdrowego nacjonalizmu — prędzej czy później zwycięży u Gdańszczan zdrowa myśl zgodnej współpracy. Zresztą Gdańsk jako wolne miasto nigdy na tem stracić nie może, dlatego zwolennicy tej orjentacji powinni już dzisiaj wytężyć wszelkie siły aby doprowadzić do zrealizowania tych wzniosłych wspólnych dążeń. Przy dobrej woli dużo zrobić można.

Dość miłe wrażenie sprawia dworzec gdański. W wielkiej mierze rozbrzmiewa tu mowa polska, a ukazujące się co chwile tablice orjentacyjne z polskiemi napisami, wskazujące odjazd pociągów sprawiają, że się ma złudzenie, że to dworzec polski.

Przejazd mój przez Gdańsk przypadał mniejwięcej w czasie wielkiego puczu giełdowego Niemiec, to też każdy grosz polski doznawał tu szczególniejszego poszanowania i wziętości.

Żegnany przez miłych rodaków, udaję się w dalszą drogę.

Nie długo już podróży, a znowuż wjeżdżamy na terytorjum polskie.

Coraz więcej ukazujące się tory kolejowe świadczą o tem, że zbliżamy się do Gdyni.

Jesteśmy na miejscu. Dawno tu już nie byłem. Gdynia znajdowała się wówczas jeszcze w pierwszych swych zaczątkach, swego bytu, dlatego ciekawy byłem obecnie ujrzeć to wszystko, o czem tyle napisano i mówiono.

Osobiście tylko stwierdzić mogłem, że w niczem nie przesadzono, niczego nie dodano. Niekłamana duma rozpiera duszę, gdy się to wszystko ogląda, co tu Rząd nasz z całym narodem stworzył. To prawdziwy cud. Odrazu zdobywa sobie to najnowsze pod polskiem słońcem miasto naszą sympatję i serce.

Jest schyłek popołudnia. Na niebie złota kula słońca stacza się po niebios sklepieniu, zwolna zanurzając się w nurtach błękitnego morza. Kąpie się więc nasza Gdynia w promieniach żegnającego świat słońca, roztaczając nadal dużo piękna i uroku.

Na ulicach życia jeszcze pełno, bo powietrze wyjątkowo orzeźwiające... Jak inaczej tu jeszcze było przed kilku laty. Wszędzie cisza martwota, tylko od czasu do czasu przerywana odgłosem przejeżdżającego pociągu — dzisiaj to ruch, życie — pełno rozgwaru.

Wszystko, co w Gdyni widziałem, wprowadzało mnie w szczery, niekłamany zachwyt Tak, to nasza Gdynia, nasz port, którym Polska szczycić się może, to prawdziwa duma całego narodu. Gdynia to śliczne i wspaniałe świadectwo zbiorowego wysiłku nas wszystkich, którego nam nie jedni zazdroszczą.

Kto wie, czy Gdynia w przyszłości z powodu swych zalet nie doczeka się pięknej, światowej nazwy *Perły Bałtyku.*

Przestronnie tu wszędzie, wygodnie i swobodnie, świeżo i zdrowo. Obszerne, najnowszego typu autobusy krążą po mieście, zawożąc każdego na przeznaczone miejsce. Jesteśmy w mieście. Ulice nowiusieńkie, szerokie, proste i czyste, godne wielkiego miasta. Uwagę przykuwają olbrzymie, kilkupiętrowe gmachy, bloki domów, ciągnące się każdy na kilkadziesiąt metrów. W kilkunastu miejscach wznoszą się szkielety nowych budowli, jako przyszłe siedziby mieszkańców miasta

Patrząc na wszystko co się w Gdyni dzieje tworzy i do czego dąży, widzi się w tem nie tylko wspaniałą teraźniejszość, ale potężną przyszłość.

Już dzisiaj zarysowuje się zwolna to ogromne miasto portowe i czyż nie możemy na to liczyć, że za kilkadziesiąt lat dojdzie Gdynia do tak kolosalnych rozmiarów, o których dzisiaj tylko w przybliżeniu myśleć można? — Chwalebny i podziwu godny jest ten kolosalny gest przyszłości, który tu na każdym kroku zauważamy.

Chociaż Gdynia pochłonęła już nie jeden miljon złotych, to nie tam stracone nie jest, bo to wszystko dla nas, dla naszej wielkości potęgi i chwały.

Przyszłe pokolenia z niekłamanym entuzjazmem mówić będą o twórcach tak wspaniałego portu. Każdy też, który przykładał dłoni do budowy tego epokowego dzieła, zasługuje w zupełności, aby imię jego złotemi głoskami zapisano nietylko w kronice miasta, ale i w wiecznej księdze dziejów ojczystych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co słychać w Gniewie?

Wypadek automobilowy delegacji — Koło miejskie BBWR. — Pobożne życzenie niektórych mieszkańców — Zastosowanie wyroku Sądu Najwyższego — Rozmyślania

Miasto nasze przejrzało, zobaczyło „periculum in mora", Hannibala „ante portas", czyli groźne niebezpieczeństwo zniesienia powiatu gniewskiego.. Stąd pewne ożywienie w różnych Radach i na posiedzeniach, debaty, dyskusje, a w rezultacie wysyłanie delegacyj do stolicy Państwa i Województwa. Właśnie 7 bm. wracała taka delegacja z Torunia autem. Nieszczęście chciało, że auto napotkało na drodze gdzieś koło Chełmna drzewo, rozbiło się naturalnie, nie drzewo, tylko auto, a delegaci w osobach ks. prałata Działowskiego, burmistrza Golnika, panów Czyżewskiego i Błażka wyszli szczęśliwie cało, z niewielkiemi zewnętrznemi tylko obrażeniami.

Szkoda, że o ratowaniu powiatu nie myślano na serjo nieco wcześniej, nie wybudowano np. boiska dla Powiatowego Przysposobienia Wojskowego, jak to przystoi na miasto reprezentacyjne, nie oddano do dyspozycji jakiegoś lokalu na świetlicę dla członków P. W., nie uchwalono jakiejś poważniejszej sumy w Sejmiku na powyższe cele, jak to uczyniły inne powiaty. A przecież powiat stać na to, bo należy do bogatszych, niezadłużonych, nie pomyślano o pomieszczeniu dla wojska, które gniecie i tłoczy się w przybudówkach walącego się zamku. Inne powiaty mają to wszystko na bacznej uwadze, mają prawdziwe „atuty" za sobą, a my co mamy, czem możemy się pokazać? — Bekoniarnia przed plajtą!

Miasto przejrzało. — To też zaczyna się skupiać około bezpartyjnej i twórczej pracy BBWR, mającej na celu dobro Państwa i wszystkich obywateli w równej mierze. Dowodem tego skupienia i zrozumienia uczciwej i rzetelnej pracy BBWR. — **założenie Koła Bloku w Gniewie w dniu 7 grudnia br.** Na organizacyjne zebranie przybyło około czterdziestu poważnych obywateli. Zebranie zagaił sekretarz Powiatowego Zarządu p. Goc, podając wytyczne w organizacji i pracy. Po krótkiej dyskusji o charakterze informacyjnym wybrano miejski Komitet, w skład prezydjum którego wchodzą: Goc Stanisław — prezes, Widźgowski Franciszek — zastępca, Bremer — sekretarz, Basiński — skarbnik, nadto sześciu innych członków, w tem dwie panie. Zwykle w innych miastach organizacja zaczyna się w mieście naturalnie powiatowem, stąd rozszerza się na wioski. U nas inaczej, najpierw wieś, a ukoronowaniem dzieła dopiero miasto. — A wspominam o tem dlatego, żeby nikt nie myślał, że dopiero zaczyna się praca organizacyjna. Owszem cały powiat jest już zorganizowany, posiada Koła lokalne, około których skupiają się ludzie dobrej myśli i zrozumienia pracy twórczej dla dobra Państwa i całego społeczeństwa.

Wypadek rozbicia drzewa przydrożnego chełmińskiego przez auto naszej delegacji przypomina mi pobożne życzenia mieszkańców północnego Gniewa, aby Magistrat czy Wydział Powiatowy (bo nie wiem do kogo to należy) usunął nareszcie dwa drzewa stare, nie żadne zabytkowe okazy botaniczne, ze środka chodnika przy ul .Dybowej. Ile tam ludzi, nawet niepijanych, rozbiło głowę o te drzewa „nadrożne", zwłaszcza że znajdująca się latarnia przed gimnazjum bardzo często zawodzi, czyli zapominają o niej. I inne chodniki obfitują w drzewa „nachodnikowe", przeszkadzają w komunikacji pieszej n.p. ulica Podgórna, czas najwyższy, żeby ją opróżnić, a upiększyć tak, jak to stało się przy ulic. pryncypalnych, Dworcowej i Marszałka Piłsudskiego, co należy zapisać na pochwałę p. burmistrza. Trzeba także pomyśleć o połączeniu ulicy Dybowej z ulicą Sobieskiego przez jezdnię podniesionym chodnikiem, bo rozpacz ogarnia, gdy w czasie błotnej pory trzeba tam przejść, a trzeba wiedzieć, że to główna droga dla młodzieży gimnazjalnej, która to błoto z tej właśnie ulicy przynosi do szkoły.

W dziennikach dnia ostatniego czytamy o wyroku Sądu Najwyższego w sprawie używania publicznie imion w brzmieniu polskiem. Powód do takiego wyroku dał pewien Niemiec uporczywy z Poznania, używając imienia „Karl" nawet na wozach ciężarowych. Sąd Najwyższy wydał wyrok skazujący, motywując tem, że imiona chrześcijańskie identyczne z odpowiedniemi imionami polskiemi winny być używane przez obywateli polskich w brzmieniu polskiem i zgodnie z prawidłami pisowni polskiej, a więc nie „Karl" lecz „Karol". Czy Władze nasze nie mogłyby skorzystać z tego orzeczenia i polecić zmienić różnych Paulów, Georgów, Franzów a także „Gebrüderów" wraz z ich „Fabriken" na imiona i określenia polskie skoro podali się za obywateli polskich, korzystają z dobrodziejstw państwa polskiego? A że to poszło o napis na wozie, to doprawdy warto przypatrzyć się tym napisom na bardzo licznych wozach ciężarowych folwarcznych przyjeżdżających do miast z okolicznych wsi. Bo zdarza się, że właściciel już się zmienił, ale trwałe napisy na wozach natrętnie przypominają dawnych Kulturtraegerów w rolnictwie i germanizatorskich osadników. Policja Poznańska już widocznie zajęła się tą sprawą, skoro szukała oparcia aż o Sąd Najwyższy. Pójdzie w jej ślady bez wątpienia i Policja Pomorska.

A skoro tak wpadliśmy na rozważania sądowo-karne, to nie możemy pominąć milczeniem innego wyroku z dnia 5 m., skazującego byłego naczelnika Sądu w Wąbrzeźnie p. Libala na 8 miesięcy aresztu czy tam kryminału, bo i w tem określeniu jest podobno różnica. A każdego Gniewianina to zainteresowało, albowiem ten Pan pożegnał Gniew dopiero przed paru miesiącami. Nie to zastanawia, jak powiedziałem: „Gniewianina", że to jest p. L., ale co innego, mianowicie, że Gniew to ma szczęście, bo to nie jest odosobniony przypadek, niedawno skazany dyrektor gimnazjum p. Z., niedawno naczelnik Urzędu Skarbowego już śp. po nim drugi naczelnik tegoż urzędu gdzieś tam nakryty p. K., we Lwowie dosięgła ręka sprawiedliwości nadkomisarza Straży Granicznej p. K., który także tu, wprawdzie krótko, ale był. A możeby się jeszcze i co więcej znalazło, gdybyśmy się tak cofnęli wstecz i przebiegli głowy kierujące pamięcią? Na tak małe miasteczko, to jednak za wiele wypadków przykrych w następstwa, za wiele „plajt", za wiele licytacji przymusowych, za wiele spraw wekslowych, stąd nędza, bezradność, upadek zaufania ogólnego, bo w małem miasteczku to jeden drugiemu w garnek zagląda, kieszeń jego zna, słowiem wie i słyszy, co w trawie rośnie i co w tej trawie piszczy. Jedna rada na to: Rozbudować miasto, rozbudować życie i współżycie, jednocząc się i skupiając około twórczej pracy dla dobra ogólno-państwowego i obywatelskiego, zaprzestać kiwać palcem w butach i rozbijać organizacje, których naczelnem hasłem obrona granic i mocarstwowe stanowisko państwa polskiego, ład i porządek społeczny.

Sprawozdawca.

Pod pręgierz opinji publicznej

Nie wolno kurczyć polskiego stanu posiadania

Ulubionym konikiem prasy opozycyjnej jest wytykanie Obozowi Pracy Państwowej srogich zarzutów pod adresem ustosunkowania się do mniejszości narodowych. Z łamów tej prasy płyną pompatyczne wezwania i odezwy o obowiązkach narodowych, o niekurczenie stanu polskiego posiadania i t. d. Jak wyglądają te rzeczy w praktyce wśród rozkrzyczanych endeków, donosiliśmy już niejednokrotnie, piętnując z całą stanowczością zdradę interesów polskich szczególnie na Pomorzu, na które spogląda stale zachłanny sąsiad z Zachodu.

Dziś mamy do zanotowania nowy dowód „patrjotyzmu" ludzi z pod znaku Endecji. Od kilku lat istnieje w Świeciu Spółka Budowlana Sp. z ogr. poręką, zarejestrowana w rejestrze Spółdzielni Sądu Grodzkiego w Świeciu pod nr. 54, zastępowana przez członków Zarządu kupca Leona Neumanna (ul. Klasztorna 10) i Maksymiljana Nelkego (ul. Klasztorna 1), ludzi znanych ze swych sympatji dla Stronnictwa Narodowego. Przed kilkunastu dniami donosiliśmy ostrzegając społeczeństwo, iż zachodzi obawa sprzedaży Domu Polskiego własności Spółki w obce ręce. Przestroga nasza nie odniosła skutku i Dom Polski sprzedano Józefowi Köstlerowi z Krakowa, człowiekowi, który nawet nie potrafi mówić po polsku. Wypuszczono więc w obce ręce placówkę polską, uzyskując 38 tys. zł. ze sprzedaży. Zaznaczyć musimy, iż Köstler jest wspólnikiem żyda Leopolda Hutlerera, prowadzącego skład instrumentów muzycznych w Krakowie.

W ten to sposób wygląda obrona interesów polskich przez tych, którzy usiłują mieć monopol na patrjotyzm i z patosem z łamów swej prasy uczyć chcą innych o obowiązkach Polaka.

Czy był to reumatyzm, czy też co innego —

w każdym bądź razie czuję się teraz zupełnie zdrowa i mogę jak dawniej pracować, pisze m. in. pani Wł. Suska, Warszawa, Stare Miasto 4/6. W ciągu szeregu lat leczyłam się w najrozmaitszy sposób, chcąc pozbyć się moich dokuczliwych i męczących bólów, które występowały coraz to w innem miejscu: w krzyżu, plecach a czasem znów w stawach rąk i nóg. To z pewnością pogoda, przeziębienie — twierdzili jedni i radzili trzymać się ciepło, lecz niestety, ne mogłem długo uleżeć w łóżku. To chyba reumatyzm, podagra — utrzymywali inni, zalecając ścisłą djetę. Nie jadałam prawie wcale mięsa i próbowalam ciągle coraz to nowe leki. Lecz skutek był wręcz przeciwny, czułam się coraz gorzej i gorzej. Co też mi doprawdy dolegało to i dziś, rzeczywiście, powiedzieć nie mogę — wiem tylko jedno, od czasu, gdy zaczęłem zażywać Togal, nie czuję już żadnych bólów i mogę, jak dawniej normalnie pracować. Tysiące udręczonych odzyskało przy pomocy Togalu swe zdrowie! Przy reumatyźmie, podagrze łamaniu w krzyżu, rwaniu w stawach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach działają tabletki Togal szybko i pewnie. Togal nietylko uśmierza bóle, lecz i w zarodku zwalcza te niedomagania. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu pomyślne rezultaty. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie we własnym interesie tylko tabletki Togal. Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach.

Programy radjowe

Sobota, dnia 12 grudnia 1931 r.

Warszawa. 12.10—12.45 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45—13.10 Płyty gramofonowe. 13.10—13.15 Urz. Kom. Państw. Inst. Meteor. 13.15—13.25 Komunikat gospodarczy. 13.35—13.40 Muzyka ludowa. 13.40—13.55 „Pogadanka rolnicza". 15.15—15.20 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych. 15.20—15.25 Giełda pieniężna. 15.25—15.45 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.45—15.50 Komunikat Central. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 15.50—16.20 Muzyka. 17.10—17.35 Odczyt. 17.35—18.00 Kącik młodych talentów muzycznych. 18.00—18.25 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Wilna. 18.25—18.50 Koncert dla młodzieży w wyk. Orkiestry przy Państw. Gimn. im. Mickiewicza pod dyr. Bolesława Karoliniego. 19.15—19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza — koresp. bież. wygł. inż. Wacław Tarkowski. 19.25—19.30 Program na dzień następny. 20.00—20.15 „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Ida Łosiówna (klinga) i Antoni Iżykowski (piosenki). Akomp. prof. Urstein. 21.55—22.10 Feljeton p. t. „Na „Pułaskim" do Polski" — wygł. p. Marja Znatowicz-Szczepańska. 22.10 Utwory Chopina w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 22.45—22.50 Urzęd. Kom. Państw. Inst. Meteorologicznego i komun. policyjny. 22.50—22.55 Wiadomości sportowe. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Niedziela 13 grudnia

Warszawa. 10,15 Nabożeństwo z Krakowa. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12,15 Poranek symf. z Filhm. Warsz. 14,00 „Wychów jałowizny — jak dojść do dobrej krowy" wygł. inż. J. Lewandowski. 14,20 Muzyka ze Lwowa. 14,40 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" wygł. dyr. S. Mędrzecki. — 15,00 Muzyka ze Lwowa. 15,55 Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie" tygodnik radj. w oprac. J. Milewskiego, b) Feljeton inż. Porębskiego pt. „Lot w stratosferę". 16,20 Płyty gramof. Wesołe utwory na ksylofon 16,40 „Zdrowotne znaczenie działkowych ogródków rodzinnych" wygł. dr. F. Cieszyński. 16,55 Płyty gramof. Piosenki ludowe; 17,15 Odczyt z Krakowa. 17,30 „Wiadomości przyjemne i pożyt.". 17,45 Koncert popołudniowy. 19,00 Rozmaitości. 19,25 Płyty gramof. Stare walce. 19,45 Słuchowisko ze Lwowa. 20,15 Koncert popul. 21.45 Kwadr. literacki: Nowela urbanistyczna M. Nałęcz-Dobrowolskiego pt. „Wypadek". 22,00 Recital śpiew. Charlotty Jaeckel. 22,40 Urz. kom. PIM i kom. policyjny. 22,45 Wiadomości sportowe 23,00 Muzyka tan. z danc. „Georges" Ork. pod kier. Karasińskiego i Kataszka.

Sępolno

— *Zebranie Z. Z. Z.* W niedzielę, dnia 6. bm. odbyło się w Sępolnie na sali hotelu Centralnego zebranie miesięczne Z. Z. Z. pod przewodnictwem sekretarza pow. p. Makowskiego z Sępolna.

Na zebraniu tym omówiono sprawy organizacyjne i uchwalono poprosić na następne zebranie Sekretarza Okręgowego Z. Z. Z. Należy nadmienić, że pod kierownictwem sekretarza p. Makowskiego organizacja Z. Z. Z. w powiecie rozwija się korzystnie.

— *Polowania na szaraki.* W ostatnich dniach ub. m. urządziło Towarzystwo Łowieckie w Sępolnie na obszarze gminy Niechórz polowanie z nagonką. Ubito 24 zajęcy. Królem został p. Pahl G. z Zboża, ubijając 6 sztuk. Strzelców było 16.

W dniu 2 bm. odbyło się takie same polowanie na obszarze gminy Lutówko, na którym ubito kilka zajęcy.

Okazały okaz odyńca wagi 4,50 ctr. upolował w dniu 3 bm. na obszarze leśnictwa Dąbie pow. lek. weter. p. Gondek.

W tym samym dniu odbyło się również polowanie tut. Tow. Łowieckiego na obszarze gminy Zboże na którem ubito 15 zajęcy. Najwięcej zajęcy ubił p. Glasenap, uzyskując tem samem tytuł króla.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 11 XII 1931 r.

Żyto nowe suche	27,25
Pszenica	24,75
Jęczmień 66—86 kg.	20,75—21,75
„ zwycz. przemiał	25,50—25,75
Owies pastewny	24,25—24,75
Mąka żytnia	
„ „ 65%	39,50—40,50
„ pszenna 65%	37,25—39,25
Otręby żytnie	16,50—17,00
„ pszenne	15,00—16,00
Rzepak	33,00—34,00
Wyka	—
Peluszka	—
Ziemniaki jadalne	—
Groch Wiktorja	25,00—29,00
Słoma żytnia luźna	—
„ prasowana	—
Gorczyca	35,00—42,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 11. XII. 1931.

Pszenica nowa	209—211
Zyto nowe	187—190
Jęczmień jary browar.	151—164
Jęczmień przem. pastewny	143—150
Owies marchijski nowy	131—139
Mąka pszenna	27,25—31,25
Mąka żytnia 70%	26,15—28,15
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	9,25— 9,75
Otręby żytnie	10,00—10,50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	23,00—30,00
Groch drobny jadalny	24,00—27,00
Groch pastewny	17,00—19,00
Peluszka	17,00—19,00
Bób	16,50—18,00
Wyka	17,00—20,00
Łubin niebieski	11,00—11,50
Łubin żółty	13,00—15,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	12,00—12,20
Wytłoki suche krajowe	—
„ Soja Hamb.	—
„ Soja Szczecin	—
Płatki ziemn. loco st. Śląsk	12,50—12,70
Ziemn. jadal. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ żółte	—
Słoma żytn. pras. w drut.	—
„ pszenna	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 11 XII 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	8,90½	8,80½
DEWIZY.		
Belgja	—	
Białogród	—	
Bukareszt	—	
Gdańsk	173,70	173,27
Holandja	360,75	359,27
Kopenhaga	—	
Londyn	29,70	29,67
Nowy York	8,917	8,897
Nowy York telegr.	8,924	8,904
Paryż	35,05	34,[illegible]
Praga	26,42	26,3[illegible]
Sztokholm	—	
Szwajcarja	173,08	173,47
Włochy	—	
Helsingfors	—	
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,15	



Pierniki! Pierniki!

pierwszorzędnej jakości z jedynej polskiej fabryki 2898

J. Ruchniewicz, Toruń

wszędzie do nabycia telefon 522

skład fabryczny Szeroka 43.

PRAKTYCZNE

PODARUNKI GWIAZDKOWE

Towary skórzane — Artykuły podróżne

KONIE NA BIEGUNACH

Koce podróżne.

Kołdry szczelnowe.

2983 Latarnie wozowe.

Dzwonki do sań.

EUGEN FLAKOWSKI G. m. b. H. GDAŃSK

Milchkannengasse nr. 19-20.

Na gwiazdkę poleca wielki wybór

zabawek

wózki dla lalek

wózki dla dzieci

po najniższych cen.

M. Sieckmann

najstarszy na miejscu skład towarów koszyk.

Toruń

Szczytna 2.

2832

3017

MIEJCIE ZAWSZE

POD RĘKĄ

PUDEŁKO ORYGINALNYCH

PASTILLES

VALDA

chronią one przed niebezpieczeństwem przeziębienia

w sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

Łamacz kamienia

używany kupię. Adres w admin. „Gazety Morskiej", Gdynia. 2942

MEBLE

Teraz jeszcze taniej

BRACIA TEWS

Mostowa 30 1840

NAJLEPSZY UPOMINEK GWIAZDKOWY

Zupełna seperacja stacyj.

Wspaniała harmonja dźwięków.

Ostatni wyraz techniki.

Niezwykle łatwa obsługa aparatu.



RADJO

Miejsce sprzedaży: 2872

Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 233-98

Specjalny Magazyn Przyborów Radjowych i Fotograficznych.

Demonstracje aparatów radjowych bez obowiązku kupna.



W roku 1902 wynalazłem przeciw:

astmie, gruźlicy i suchotom

POWIDŁA ZIOŁOWE

Wynalezione przeze mnie **powidła ziołowe**, są jedynym środkiem, którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: **zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, Kaszlu, Kokluszu i t. p. chorobami.** 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicy od wyleczonych mojemi powidłami ziołowemi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności.

2652

Stanisław Śliwański

Wynalezca Powideł Ziołowych.

Wysyła za zaliczeniem i pocztą tylko:

Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Śliwańskiego Łódź, Brzezińska 33.

Księgarnia Polska i Skład Papieru

R. Czarliński nast. A. J. Pilarczyk

Toepfergasse 30. **Gdańsk** tel. 229.76

poleca

Książki ozdobne - Książki dla dzieci - Papiery - Zabawki

jako **najtańsze podarki gwiazdkowe.**

Karty świąteczne. 774 Kalendarze na rok 1932.

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego oddział „B" pod nr. 174 wpisano firmę: „Polski Melas" Składy Portowe i Handel Melasem Zrzeszonych Polskich Cukrowni Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem spółki jest prowadzenia handlu melasem oraz budowa i eksploatacja stacji ładunkowej w porcie gdyńskim. Siedziba spółki jest w Gdyni. Kapitał zakładowy wynosi 500.000 złotych. Członkami zarządu ustanowiono: Leona Nowakowskiego, Karola Sachsa, Władysława Zórawskiego, Mieczysława Broniewskiego, Maurycego Przeworskiego, Leopolda Skulskiego, Edwarda Wernera, Czesława Januszewskiego, Bolesława Soplica, Jana Smoleńskiego, Jana Hołyńskiego, wszystkich z Warszawy i Władysława Rozpłochowskiego w Chadorowie. Akty hipoteczne i notarjalne podpisuje dwóch członków zarządu, zaś weksle pełnomocnictwa oraz wszelkiego rodzaju zobowiązania podpisuje dwóch członków zarządu lub jeden członek zarządu łącznie z jednym dyrektorem lub prokurentem, upoważnionym do tego przez zarząd. Wszelką korespondencję oraz pokwitowania z odbioru z poczty pieniędzy, przesyłek i dokumentów podpisuje jeden członek zarządu lub jeden dyrektor, lub jeden prokurent do tego przez zarząd upoważniony. Prokury udzielono Henrykowi Sobieskiego i Sylwestrowi Godlewskiemu obydwom z Warszawy. — Umowę spółkową zawarto 16 czerwca 1931.

Gdynia, dnia 21 września 1931.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym odział „B" pod nr. 84 przy firmie „Pantarei" Powszechne Zakłady Magazynowe i Transportowe Spółka Akcyjna w Gdyni, Etablissements Généraux de Magasinages et d'Expéditions Société à Gdynia, Allgemeine Lagerhaus und Transportgesellschaft A. G. in Gdynia, Magazini Transporti Generali S. A. Gdynia General Storehause et Transport establishment Ltd, Gdynia, Gdynia, dnia 17 listopada 1931, dopisano, iż Jadwidze Mucha i Ludwikowi Rotstatowi handlowcom w Gdyni udzielono prokury łącznej.

Sąd Grodzki w Gdyni.



Pod choinkę

rodzice kładą swym dziatkom **prezenty gwiazdkowe**

Gdzie je kupić?

wskażą ogłoszenia

„DNIA POMORSKIEGO"

Telefon 521 Rok założenia 1867

Juljusz Grosser

7349 wł. Paweł Grosser

Toruń, ulica Królowej Jadwigi 18

Specjalny skład śląskich płócien, stołowizny i wypraw. — Inlety na pościel (nie przepuszczające pierza). Na składzie gotowa pościel, pierze i puch. Kołdry watowane i puchowe. Pledy wełniane i do podróży, firanki. — Wykonywa się koszule wierzchnie, mundurowe i damskie oraz bieliznę dziecięcą.

Popierajcie swego!

Idźcie po

MEBLE

do

Leona Wodzaka,

Gdańsk Breitgasse 42.

Tam kupicie wszelkiego rodzaju **meble** i wyściełane (Polstersachen) na **dogodnych warunkach** spłaty. 1414



K. Bibik

TORUŃ

Szewska 10

Na gwiazdkę

polecam

zegarki, zegary, platery, biżuterję,

3027

obrączki ślubne

już od **20 zł.** para na dogodnych warunkach

Ceny znacznie zniżone!

Udzielam Kredytu na asygnaty!

KAWĘ

codziennie świeżo paloną

Herbatę Kakao

najtaniej 3019

F. Kłopocki

Toruń, Szeroka 25, telef. 50.

Lalki

wszelkiego rodzaju reperuje fachowo tylko Toruń, Kopernika 24 I p. 1187

Krawcowa

szyje dobrze, tanio Bydgoska 62 podwórze II. 3033

Elegancko

urządzony pokój, osobne wejście do wynajęcia Żeglarska 5/II. 3032

5-cio pokojowe

mieszkanie z łazienką do wynajęcia. Wiadomość przy Sienkiewicza 22 w podwórzu od 11—16-ej. 3031

Wychowawca

lub wychowawczyni możliwie z muzyką potrzebny od zaraz lub od 1. stycznia na wieś (Pomorze) do 5-letniego chłopca. Zgłoszenia dla solidnych i z referencjami reflektantów z podaniem warunków i odpisami świadectw pod R. S. „Dzień Pomorski" 2930

Zaraz poszukuję jakiejkolwiek

posady

złożę kaucję. Oferty do Dnia Pom. pod 2951.

Mieszkanie

5 pokojowe, słoneczne do wynajęcia. Konopnickiej 22. 2953

Kierownika

sklepu poszukuje Spółdzielnia Dyw. Pom, Artylerji w Podgórzu, objęcie posady natychmiast. Kaucja wymagana.

Polski paszport

i świadectwo wyzwolenia, legitymacja członkostwa z deklaracją przystąpienia do Klubu Bokserskiego Punsch.nge **zaginął** w drodze z Hali Sportowej do ulicy Weidengasse. Uprasza się oddać u Jana Möllera, Weidengasse 15. 2978

RAZ 2495

spróbować znaczy

ARACZEWSKIEGO KAWĘ

stale kupować.

W Gdyni

lub Tczewie

poszukiwany współpracownik obeznany handlowiec do bezkonkurencyjnego rentownego interesu z gotówką zł. 3.000. Zgłosz. do Adm. „Gazety Gdańskiej" pod nr 2311.

Meble

Kompletne pokoje i pojedyncze również wszelkiego rodzaju wyściełane. Wielki wybór. **Ceny fabryczne.** Polecam każdemu. Obejrzenie nie obowiązuje kupna, Zajdź i przekonaj się.

Julian Nowak.

Bydgoszcz, ul. Długa 78. Dawniej Szpitalna 8.) (275)

Z BYDGOSZCZY

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 12. XII. 31 r. o godz. 12-tej po południu sprzedawać będę w Solcu Kujawskim przy ul. Marszałka Piłsudskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 nocne stoliki, 2 chodniki, 1 umywalkę z garniturem, 4 obrazy, 1 mały stoliczek, 6 łyżeczek do herbaty, 11 kieliszków do wina, 2 duże talerze do ciasta, 6 małych talerzyków do wina, 2 tace, 1 maszyna do szycia itd.

Łuczka, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 12. XII. 31 r. o godz. 13 po południu sprzedawać będę w Solcu Kujawskim przy ul. Wolności 6 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę: 1 obraz, 1 maszynę do szycia.

Łuczka, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 18. 12. br. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Klasztornej 10 o godz. 9: 1 stół skladowy; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 27 o godz. 10: 1 lustro, 1 stół składowy; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 12 o godz. 11: 2 futra damskie, 1 lustro, 1 kanapę, 2 fotele, 2 stoły, 4 krzesła, firany, 1 szafę, 1 kredens, 1 bufet, 10 krzeseł dębowych, dywany, zegar, obrazy olejne, powłoki, kozuszle, reczniki, 2 stoły składowe, plaszcze męskie i damskie oraz szereg naczyń kuchennych.

Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek dnia 14 grudnia 1931 sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz najwięcej dającemu za gotówkę w Niewałdzie o godz. 11 u p. Pławskiego: 4 krowy, w Dąbrówce Król. o godz. 12 u p. Temme: 2 krowy, w Słupie we godz. 14 u p. Robaczewskiego: 1 tucznik i 7 ctr owsa.

1017. Egzekutor.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 14. 12. br. o godz. 11 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Lipowej 37: bufet, kredens, stół, 2 krzesła i 1 maszynę do szycia.

Dborzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

DZWIĘKOWE KINO ŚWIATOWID Dziś i dni następne! Najpiękniejszy kochanek, król ekranu **John Barrymore** w wspaniałym arcydziele miłosnem p. t. **„GENERAŁ GRACK"** Ponadto nadprogr.

TORUŃ

DZWIĘKOWE KINO PALACE Dziś i dni następne! Rekordowy, 100 proc. arcyfilm dźwiękowy! **„Odwieczna Pieśń"** Wstrząsający dramat dwojga osób w walce z okrutnym losem. W rol. g. Mary Glory i Henry Garat. Ponadto nadpr

ZIMA!

Przez osobisty zakup w pierwszorzędnych fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader **korzystnych cenach!**

Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTĄP — OBEJRZYJ!!!

PŁASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAŻE
Bieliznę Damską, Męską, Dziecięcą.

MATERJAŁY: jedwab. wełniane, baweł.
GALANTERJA: rękawiczki, pończochy, skarpetki. 3827
Kołdry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!!

KREDYTU UDZIELAM za asygnatą Spółdzielni Kredyt **Bez wpłaty!**

SKŁAD BŁAWATÓW I KONFEKCJI
WOJCIECH MIKOŁAJCZYK
GDYNIA, Św.-Jańska vis a vis Grand Cafe — Tel. 1559.

KREDYTU UDZIELAM za asygnatą Spółdzielni Kredyt **bez wpłaty!**

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14 grudnia 31 r. o godz. 14-tej po południu sprzedawać będę w Papowie — Toruńskiem najwięcej dającemu za gotówkę: urządzenie kilka pokoji, fortepian, chodniki, dywany, obrazy, męskie, damskie ubrania, bieliznę, fuzję, biżuterję, oraz inne przedmioty domowe. Zbiórka licytantów 5 minut przed licytacją przed pocztą. 3028

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

OGŁOSZENIE.

Podaję do publicznej wiadomości, że z powodu ukończenia przebudowy drogi wojewódzkiej Toruń—Lubicz na odcinku koło Bielaw w powiecie toruńskim z dn. 14 grudnia br. droga zostaje otwartą dla ruchu publicznego. 3024

Starosta Toruński:
(—) Dr. Bogocz.

Miód pod gwarancją prawdziwy pszczelny, tegoroczny deserowo-kuracyjny, wysyłam z własnej pasieki za pobraniem pocztow.: 3 kg. 9,50 zł., 5 kg. 14,50 zł., 10 kg. 26,00 zł. 15 kg. 37,00, zł. 20 kg. 46,00 zł., (kolcją 30 kg. 55,00 zł., 60 kg. 100 zł.) wraz z opłatą i blaszankami. **A. Wallach Podwołoczyska** (M. Polska) skrytka 38. 2984

Mundury Szasery Płaszcze Ubrania Futra z materjałów własnych i powierzonych wykonuje **B. DOLIWA** 1139 **TORUŃ** Dwór Artusa. Tel. 43
P.P. Oficerowie . Urzędnicy specjalne warunki.

Poszukuję

3-4 pokoi od zaraz. Szczegółowe oferty pod B. D. 300 do Administracji Gazety Gdańskiej. 3023

Dziś i dni następne. Dziś i dni następne.

Ceny wyjątkowe!

Łebki	½ kg. 20 gr	wątrobianka	½ kg. 40 gr
nóżki	½ kg. 15 gr	salceson	½ kg. 40 gr
kości z mięsem		ozorowa	½ kg. 95 gr
i żeberka	½ kg. 20 gr	sardelowa	½ kg. 95 gr
nerki	½ kg. 50 gr	pasztetowa	½ kg. 95 gr
smalec	½ kg. 1,20 gr	królewiecka	½ kg. 95 gr

podgardła wędzone . . ½ kg. 70 gr.
żeberka wędzone . . . ½ kg. 20 gr.

POELS & Co. Telefon 25.

filja I. ul. Chełmińska 6.
3034 „ II. „ Grudziądzka 90.
„ III. „ Sienkiewicza 19.
filja IV. ul. Droga Trepowska, Rzeźnia Miejska

Właściciele majątków i gospodarstw większych, którzy zamierzają sprzedać swój majątek w całości lub rozparcelować, zechcą zgłosić się do mnie. Mam poważnych reflektantów na większe objekty ziemskie oraz kilkuset reflektantów na osady. Przeprowadzam regulację hipotek i długów. 2764

B. Osowski, Czersk (Pom.) ul. Król. Jadwigi 7.

Modystka

z Warszawy, wykonuje eleganckie suknie popołudniowe, wieczorowe, balowe, palta, najnowsze modele paryskie, warszawskie wiedeńskie. Ceny umiarkowane. Gdańsk Breitgasse 14 I. p. 287.

Śledzie

tłuste i smaczne
7, 8 i 11 sztuk za 1.00 zł.
poleca
Jan Gerszewski
Prosta. 2845

Kupię

warsztat stolarski. Zgłoszenia pisemne do Dnia Pomorskiego. 2990

Wielka wystawa gwiazdkowa ZABAWEK
oraz
SZKŁO
PORCELANA
KRYSZTAŁY
FAJANSE
Gustaw Heyer
TORUŃ, Szeroka 6
tel. 517. 2862

Pięknym podarkiem gwiazdkowym

będzie

Księga Pamiątkowa

Dziesieciolecia Pomorza

w pięknej płóciennej oprawie, złotem wytłaczanemi napisami w dużym formacie 24 x 34 cm.

Obejmuje: 544 stronnic druku w czem 436 ilustracyj z życia Pomorza w ostatnich dziesięciu latach.

Cena za egzemplarz tylko 20.- złotych.

Wysyłkę po uprzedniem wpłaceniu gotówki na rach. czekowy w P.K.O. Poznań 204.461 lub za pobraniem poczt. uskutecznia

Pomorska Drukarnia Rolnicza T. A. Toruń

P. P. urzędnikom i wojskowym na raty!

Zamówienia przyjmują upoważnieni przedstawiciele!

TANIO! WEŁNA
na pończochy, skarpetki rękawiczki i t. d.
B. Wilamowski 3320
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

„MIMOZA"

pierwszorzędny **gabinet kosmetyki paryskiej.** Stosowanie systematycznych zabiegów usuwających braki najbardziej zniszczonej cery. **Manicure** wykonuje **rutynowana manicurzystka.** Długotrwałe przyciemnianie brwi, rzęs i **wąsów**. Przyjęcia dla Panów codziennie od 5—6 po poł. Bezpłatna fachowa rada. Ceny przystępne.
Toruń, Szeroka 37, II. piętro. 420

Pisarza

lub pomocnika gospodarczego poszukuję posady od zaraz lub 1 stycznia 1932 r. Mam ukończoną szkołę rolniczą, 2½ roku praktyki posiadam dobre świadectwa. Zgłoszenia proszę skierować do Admin. Dnia Pomorsk. pod nr. 2991.

Znakomite

śniadania i objady rewelacyjnie tanio smaczne, obfite jak na sutem weselu poleca
„PROBUS"
Bydgoszcz Stary Rynek 5
Punkt spotkania się przyjezdnych i znajomych.
1911

Z powodu choroby

sprzedam

dom w Grudziądzu ze składem, dużym ogrodem, wolne 3 pokojowe mieszkanie. — Roczny dochód 5,000 i ogród. Cena okazyjna. Wpłaty 25,000 reszta na dłuższy czas. Płoszyński, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 27 2929

ZAJĄCE KUPUJĘ

3018
każdą ilość
Fr. Kłopocki
Toruń, Szeroka 25, tel. 50.

Szkoła tańców

Werny rozpoczyna nowy kurs 16 grudnia. Żeglarska 10 I. p.

Dobrze prosperujący

handel wyrobów mleczarskich i środków żywnościowych w bardzo dobrem położeniu przy Stadtgraben 5 do sprzedania. Oferty pod adresem: Pani Fitzke, Gdańsk, Stadtgraben 5.
3016

Oddam

30 morgowe gospodarstwo w dzierżawę blisko Grudziądza. Płoszyński, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 27
2932

Świece choinkowe

3029

30 sztuk . . . p. 0.75 zł
kulki . . . . tuz. 1.— „
lichtarzyki . . „ 0.70 „
lametta . . . p. 0.10 „
zimne ognie, włos anielski, czubki najtaniej tylko
ARACZEWSKI
Chełmińska przy Rynku. Przyjmuję asygnaty, towar odsyłam do domu.

Szan. P. P.

Rzeźnikom

Przy najnowszym urządzeniu ostrzy „wilki" po cenach zniżonych, i wszelkie inne narzędzia. Szlifiernia instrumentów
ROMAN KRAUSE Toruń, Podmurna 22. 3030

Kupię

barak

żelazny
falistej blachy używany Adres w Admin. „Gazety Morskiej", Gdynia. 2944

Modniarka

przyjmuje pracę w dom, wykonuje pracę w zakresie zwykłym oraz specjalnie eleganckim. Gdynia, Świętojańska, Blok Robotniczy, mieszk. nr. 63. 2968

Śniadania Obiady Kolacje

tanio i bardzo smaczne
poleca
Gracjan Dąbrowski
Pokoje do śniadań. Szeroka nr. 25. 3029

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W sobotę, dn. 12 bm. o godz. 20-tej
Rozwiedźmy się
Komedja w 3 aktach W. Sardou.

W niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 16-tej ostatni raz
Aurelciu nie rób tego
Komedja w 3 aktach Tadeusza Łopalewskiego
Ceny zniżone.

W niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 20-tej
„Rozwiedźmy się"
Komedja w aktach W. Sardou.

W poniedz. dn. 14 bm. Teatr nieczynny.

We wtorek dn. 15 bm. o godz. 20-tej Uroczysta premjera
„Płowce".
Kronika Dramatyczna w 4 aktach Zdzisława Arentowicza

W środę dnia 16 bm. o godz. 20-tej
„Płowce"
Kronika Dramatyczna w 4 aktach Zdzisława Arentowicza

Na szerokim świecie



DWIE NOWE KRÓLOWE PIĘKNOŚCI

Mimo licznych trudności i kłopotów nie zapomniano i w roku bieżącym o wyborze królowych piękności. Prawie równocześnie wybrano w Paryżu i Berlinie nowe „władczynie“ piękności. W stolicy Francji wybrano na razie tylko „Mis Paryż“ którą została Eljana Jourde (po lewej stronie), w Berlinie natomiast wybrano „Miss Germanje“ Hertę Liebmann (po prawej stronie).



NA SZCZYCIE!

Czar gór nęci i wabi zimą i latem. I duma radosna rozpiera pierś każdego taternika czy alpinisty, kiedy nareszcie po pokonaniu licznych trudności dopina upragnionego celu, kiedy nareszcie staje na szczycie.



TANCERKA OTRZYMAŁA PIERWSZY ORDER REPUBLIKAŃSKIEJ HISZPANJI

Sławna tancerka hiszpańska La Argentina doznała tego niecodziennego zaszczytu, iż otrzymała pierwszy order, jaki został nadany przez republikę hiszpańską po przewrocie. Sławną tancerkę która sławę Hiszpanji rozniosła daleko poza granice swej ojczyzny, udekorował pierwszym republikańskim orderem sam prezes ministrów.



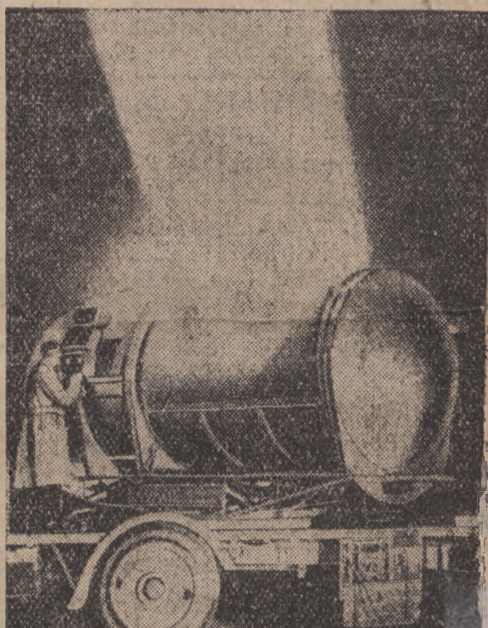
OFIARA WANDALIZMU SOWIECKIEGO

Stary symbol Moskwy, jedna z najwspanialszych budowli tego miasta, została zniszczona. Sobór Chrystusa Zbawiciela został jak już donosiliśmy, przez bezbożnych władców Czerwonej Rosji wysadzony w powietrze, oczywiście po zrabowaniu wszystkich cennych przedmiotów. Na miejscu sławnej świątyni ma powstać olbrzymi gmach, w którym odbywać się mają kongresy sowieckie.



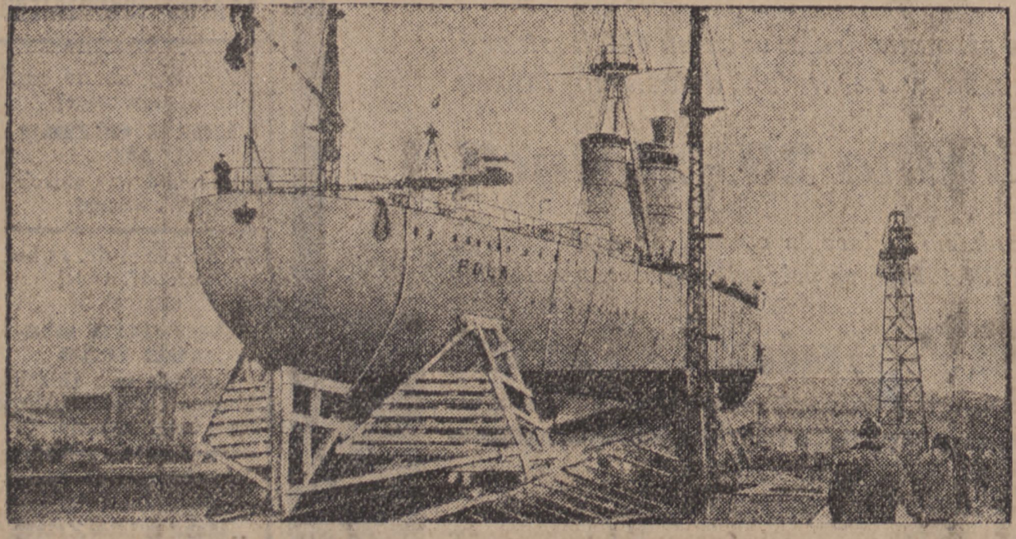
W GROBOWCU CESARSKIM W WIEDNIU „STRASZYŁO“.

W podziemiach kościoła Kapucynów we Wiedniu znajdują się grobowce cesarzy austrjackich. Złożone są tutaj także szczątki księcia Reichstadtu, jedynego syna Napoleona. — Ostatnio kościelny słyszał w nocy podejrzane szmery, lecz mimo dokładnego przeszukania podziemi przez policję, nie można znaleźć ich przyczyny, tak iż rozeszła się pogłoska, że w podziemiach kościoła Kapucynów straszy. Policja natomiast przypuszcza, iż podobnie jak w ub. roku, usiłowano wykraść z grobowca trumnę ze zwłokami „Orlęcia“ aby ją przewieść do Francji.



NOWY OLBRZYMI REFLEKTOR ANGIELSKI

W Anglji skonstruowano olbrzymi reflektor który wyrzuca snop światła aż na wysokość 5000 metrów. Powyżej aparatura olbrzymiego reflektora.



NAJNOWSZY WŁOSKI STATEK WOJENNY

W Liworno odbyło się w tych dniach spuszczenie na wodę nowego krążownika włoskiego „Pola“. Chrztu nowego włoskiego statku wojennego dokonał sam król włoski Wiktor Emanuel.



OLBRZYMI POŻAR OKRĘTU NA MORZU

W porcie Seattle (na zachodniem wybrzeżu Stanów Zjednoczonych) wybuchł pożar parowcu „Alameda“, zawierającym wielki ładunek ołowiu. Z płonącego statku biły w górę wysokie zielone płomienie, oświetlające cały port. Pożaru nie zdołano ugasić, tak, iż wywieziono płonący statek zapomocą holowników wywieść z portu na pełne morze, gdzie p... wiec wypalił się i zatonął.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“ „Dzień Grudziądzki“. „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9.27 zł miesięcznie 3,09 zł